UKRAINA DALEJ W OGNIU \2

ŚRODA |23|03|2022|

GAZETA OLSZTYŃSKA

136 LAT

STREFA 3 MŁODOŚCI

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR

cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 2 929 NR 57 (20758)

Fot. Aleksandra Majchrzak

ZACZĘŁY LEKCJE OD MALOWANIA FLAG \5

OBWODNICA OLSZTYNA: GMINY MAJĄ SWOJE ZDANIE \3

SUSZA DAJE SIĘ NAM WE ZNAKI \4

JEZIORNĄ NAD JEZIORO? JESZCZE NIE \7

ZATRZYMUJĘ CZAS W KADRZE \12

SPORT CODZIENNIE \22-24

ISSN 0137-9127

12

9 770137 912033

eprasa.pl 405ba4844d

MASZ PROBLEM - ZADZWOŃ DO NAS 89 539 76 43

UKRAINA DALEJ W OGNIU

Czy świat położy kres ludobójstwu, bo tym są rosyjskie ataki na obiekty cywilne w Ukrainie i mord niewinnych ludzi? Rosyjska agresja zjednoczyła świat, ale wojna trwa. Czy zatrzyma ją misja pokojowa, której propozycję ma zgłosić jutro Polska na szczycie NATO?

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Jutro minie równo miesiąc, od kiedy Rosja zaatakowała Ukrainę. I choć demokratyczny świat potępił inwazję, nakładając na Rosję w odwecie sankcje, to wojna trwa. Teraz działania mają charakter pozycyjny, bo rosyjski atak na lądzie wytracił impet, a Rosjanie, jak to określił amerykański sekretarz obrony, utknęli w martwym punkcie.

— TAK, TO WIDAĆ, NIE PROWADZĄ DZIAŁAŃ AKTYWNYCH, SĄ ZAGUBIENI, BRAKUJE IM ŚRODKÓW, MAJĄ BRAKI W ZAOPATRZENIU PRZEDE WSZYSTKIM W PALIWO, PONOSZĄ DUŻE STRATY, CO POWODUJE WYHAMOWANIE DZIAŁAŃ — MÓWI GEN. DYW. LECH STEFANIAK, BYŁY DOWÓDCA 16DZ.

Ukraińcy bronią się dzielnie i ani myślą się cofać, a nawet odbijają pojedyncze wsie i miasteczka.

Dlatego agresor bez skrupułów atakuje ludność cywilną, bombarduje obiekty cywilne, licząc, że w ten sposób złamie ducha walki u Ukraińców. Wczoraj kolejne bomby spadły na Mariupol, najwyraźniej Rosjanie chcą zrównać z ziemią miasto, które stoi im na drodze do Odessy.

— Rosja nie po raz pierwszy brutalnie łamie prawo międzynarodowe. Armia rosyjska i rosyjscy przywódcy zachowują się jak Hitler i niemieckie SS, i muszą ponieść za to odpowiedzialność przed międzynarodowymi trybunałami — powiedział wczoraj prezydent Andrzej Duda podczas wizyty w Bułgarii.

https://www.facebook.com/ndslohmatdyt

— Jechaliśmy na rowerach, kiedy zza budynku wyszedł rosyjski żołnierz. Zatrzymaliśmy się. Podnieśliśmy ręce do góry. Powiedzieliśmy, że nie mamy broni, ale żołnierz zaczął strzelać do ojca. A kiedy upadł, wojskowy zaczął strzelać do mnie. Dwa razy trafił mnie w rękę. Upadłem na ziemię. Żołnierz jeszcze raz strzelił do mnie w kaptur, ale kula przeszła obok mojej głowy — opowiada 14-letni Jura Neczepurenko. Chłopiec poczekał, aż żołnierz odszedł, a potem uciekł. Obaj z ojcem jechali po leki do centrum miasteczka Bucza, położonego koło Kijowa. Rodzina pochowała go na podwórku ich rodzinnego domu

FB/Witalij Kim

Zestrzelona rosyjska rakieta w okolicach Mikołajowa

Jak zauważył prezydent, rosyjska agresja nie przebiega tak, jak zaplanował to sobie Władimir Putin, a inwazja rosyjska to nie tylko klęska polityczna, ale w dużym stopniu także militarna porażka armii rosyjskiej.

— DZIĘKI NIEZWYKŁEMU BOHATERSTWU, ODWADZE, UMIEJĘTNOŚCIOM BOJOWYM, DOŚWIADCZENIU OBROŃCÓW UKRAINY STAJE SIĘ ONA POWOLI DLA ROSJI KOSZMAREM — MÓWIŁ ANDRZEJ DUDA.

Armia ukraińska podała wczoraj nowe szacunki dotyczące strat rosyjskich. Według Ukraińców od początku rozpoczęcia działań wojennych, czyli od 24 lutego, Rosjanie stracili ok. 15 300 żołnierzy, a także 99 samolotów, 123 helikoptery, 509 czołgów i 252 jednostki artylerii. NATO ocenia, że Rosjanie stracili ok. 7000 żołnierzy.

Sztab ukraińskiej armii podał na Facebooku, że Rosjanie maja znaczne problemy z zaopatrzeniem wojsk, że mają zapasy amunicji i żywności na nie więcej niż trzy dni. Analogicznie jest z paliwem, które uzupełniane jest przez dostawy cysternami samochodowymi. Okupantom nie udało się zorganizować połączenia rurociągowego w celu uzupełnienia potrzeb grup wojsk.

Czy po 27 dniach inwazji Rosji na Ukrainę jest szansa na pokojowe rozwiązanie konfliktu? To okaże się być może jutro, po szczycie Sojuszu Północnoatlantyckiego, zresztą nadzwyczajnym, bo ten był planowany na czerwiec w Madrycie.

Na szczycie ma zostać przedstawiona propozycji Polski wysłania do Ukrainy misji pokojowej. Polska inicjatywa to pokłosie

https://www.facebook.com/nataliya.maryina

Olga z córeczką i mężem mieszka w Kijowie. Wiktoria ma miesiąc. W czasie nalotu Olga przykryła ją własnym ciałem. Odłamki szkła raniły ją w 25 miejscach. - Wygramy na pewno i nasze dzieci będą szczęśliwe - napisała Ukrainka, która zamieściła jej foto

wizyty premierów Polski, Czech i Słowenii w Kijowie. Po spotkaniu wicepremier Jarosław Kaczyński powiedział, że potrzebna jest misja pokojowa NATO lub szerszego układu międzynarodowego, która będzie w stanie także się obronić i która będzie działała na terenie Ukrainy.

—Ta misja nie może być bezbronna — podkreślił.

Jak podał Onet, polska propozycja zakłada utworzenie liczącego na początku do 10 tys. żołnierzy specjalnego międzynarodowego kontyngentu wojskowego działającego w Ukrainie. Do jego zadań należałoby m.in. zabezpieczanie korytarzy humanitarnych, w tym stworzenie nad nimi stref zakazu lotów.

Specjalny kontyngent międzynarodowy na terytorium Ukrainy składałby się z żołnierzy co najmniej kilku państw, w tym krajów należących do NATO, na którego działanie zgodę wydać muszą władze w Kijowie. Dania już wyraziła gotowość wzięcia udziału w takiej misji.

Problem w tym, że wszystkie misje pokojowe na świecie realizowane są w uzgodnieniach z agresorem. I na to zwracają uwagę wojskowi.

— Na taką misję muszą się zgodzić dwie strony — mówi gen. dyw. Stefaniak. — Ukraina na pewno się zgodzi, ale czy Rosjanie? Jeżeli Putin nie osiągnął jeszcze zakładanych celów, to na pewno się na to nie zgodzi.

Los misji pokojowej jest w rękach Stanów Zjednoczonych. A Waszyngton ju zapowiedział, że nie wyśle żołnierzy amerykańskich do Ukrainy. Czy amerykański prezydent, który będzie brał udział w szczycie, a w piątek przyleci do Polski, zmieni zdanie?

Bez Amerykanów eksperci nie wróżą większych szans polskiej inicjatywie, choć ze wszech miar słusznej, bo widać, że sankcje są dziurawe, a przynajmniej nie przynoszą spodziewanych efektów. Być może trzeba jeszcze poczekać, aż Zachód zarekwiruje rosyjskim oligarchom ostatni jacht czy zamrozi ostatni milion dolarów na koncie.

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna
Bartosz Orliński

REDAKTORZY WYDANIA
Beata Brokowska wydawca@gazetaolsztynska.pl
Igor Hrywna
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 405ba4844d

PIĘĆ GMIN MUREM ZA JEDNYM

Nie ma korytarza, nie ma wariantu przebiegu północnej obwodnicy Olsztyna, ale są pisma, w których samorządy przedstawiają swoje stanowiska. Wójtowie i burmistrzowie pięciu podolsztyńskich gmin przemówili jednym głosem. Olsztyn zrobił to oddzielnie.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Fot. Zbigniew Woźniak

Do 30 kwietnia drogowcy czekają na uwagi i opinie w sprawie północnej obwodnicy Olsztyna. Prace są na etapie wyboru korytarza, a więc decyzji, czy obwodnica będzie biec po stronie zachodniej Olsztyna, czy po wschodniej. Wstępne plany projektanci przedstawili podczas pierwszego spotkania poświęconego studium korytarzowemu obwodnic Olsztyna i Dywit.

W obu korytarzach nakreślili 14 wariantów zarówno obwodnicy Olsztyna, jak i Dywit. We wschodnim korytarzu zaprojektowano pięć wariantów obwodnicy Olsztyna i cztery warianty obwodnicy Dywit. Natomiast w korytarzu zachodnim są trzy warianty obwodnicy Olsztyna i dwa warianty obwodnicy Dywit. Z analiz projektantów na podstawie prognoz natężenia ruchu do 2051 roku wynika, że im bliżej obwodnica biegnie Olsztyna, tym większy przejmie ruch.

Pięciu za zachodem

Teraz mieszkańcy i samorządy mogą wypowiedzieć, co sądzą o tych planach, kierując swoje uwagi do GDDKiA czy do projektantów. Wójtowie gmin: Dywity, Gietrzwałd, Jonkowo i Purda oraz burmistrz Barczewa przyjęli jedno wspólne stanowisko, w którym opowiedzieli się za zachodnim przebiegiem obwodnicy.

— Wschodnie korytarzowanie, prowadzące „ciężki" ruch samochodowy przez najgęściej zaludnione i zabudowane części naszych gmin oraz miasta Olsztyn odrzucamy całkowicie, jako stojące w sprzeczności z samą ideą obwodnicy — czytamy we wspólnym stanowisku samorządowców.

— W przedłożonych obecnie do konsultacji społecznych materiałach planistycznych z zaskoczeniem odnotowaliśmy brak wariantu obwodnicy Olsztyna od strony zachodniej WO1 (niebieskiego) oraz obwodnicy Dywit WD3 (zielonego). Tymczasem kombinacja tych wariantów, przedstawionych na I naradzie Technicznej z 19 października 2021 r., była rekomendowana przez gminy — wnosimy zatem o ich przywrócenie — zaapelowali wójtowie i burmistrz.

Zdaniem samorządów taki przebieg obwodnicy jako jedyny nie będzie powodował większych uciążliwości dla naszych mieszkańców: nie tylko wyprowadzi ruch tranzytowy poza tereny zurbanizowane, lecz będzie najkorzystniejszy także pod względem prognozowanego natężenia ruchu. — Pozostałe warianty, ze względu na ich liczne mankamenty, są dla nas całkowicie nieakceptowalne — podkreślili w swoim piśmie.

Zdanie olsztyńskiego ratusza

Z kolei uwagi prezydenta Olsztyna nie odbiegają od tego, co Piotr Grzymowicz mówił podczas konsultacji społecznych. Obwodnica Olsztyna ma mieć klasę drogi głównej przyspieszonej, czyli tylko jedną jezdnię z dwoma pasami ruchu w przeciwnych kierunkach. Co, jak tłumaczyli inżynierowie, wynika z pomiarów ruchu i jego prognoz do 2051 roku. Prędkość miarodajna ma wynosić 100 km/h poza terenem zabudowanym. W podobnym standardzie ma być obwodnica Dywit, z tym że tu prędkość miarodajna poza obszarem zabudowanym ma wynosić 90 km/h.

Jeśli obwodnica byłaby w klasie drogi głównej przyspieszonej, to zgodnie z przepisami miasto musiałoby ponieść koszty budowy drogi w swoich granicach administracyjnych.

— Gmina Olsztyn nie będzie w stanie sfinansować budowy obwodnicy Olsztyna, a tym bardziej budowy obwodnicy Dywit — napisał prezydent. Odnosząc się do projektowanych parametrów drogi pisze, że nie stwarza to realnych perspektyw uwolnienia ulic Olsztyna od ciężkiego ruchu ani poruszania się po całej obwodnicy miasta.

Dlatego wnosi w pierwszej kolejności o zmianę klasy drogi na S, a w konsekwencji — zmianę jej parametrów technicznych, gdyż dalsze rozważania i praca nad wariantami przebiegu korytarzy bez tej zmiany z punktu widzenia miasta nie dają szansy na jej realizację.

Prezydent o korytarzach

W przypadku obwodnicy Olsztyna w wariancie zachodnim prezydent Olsztyna wnosi o doprojektowanie węzła drogowego, pozwalającego na skomunikowanie osiedla Redykajny oraz terenów stanowiących rezerwę rozwojową w granicach Olsztyna poprzez przedłużenie ul. Hozjusza. Co do obwodnicy Dywit w tym korytarzu, to proponuje połączenie dwóch przebiegów D1 i D2.

W przypadku obwodnicy Olsztyna w korytarzu wschodnim bez uwzględnienia podstawowego postulatu (zmianę klasy drogi na S) opiniowanie proponowanych korytarzy w granicach miasta, z punktu widzenia władz Olsztyna, jest bezcelowe.

Ale prezydent wyraził swoją opinię co do wariantów obwodnicy Dywit we wschodnim korytarzu. Według niego preferowane warianty to D3 i D4. Pozostałe przebiegają w granicach administracyjnych miasta. Ponadto ingerują w Las Miejski — jak to ujął — symbol miasta Olsztyna.

Co na to drogowcy?

— Poprosiliśmy, żeby do 30 kwietnia przekazywać nam uwagi, opinie w sprawie przebiegu korytarza i tak też to traktujemy, jako głosy w tej dyskusji — mówi Karol Głębocki, rzecznik olsztyńskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, zaznaczając, że prace są na etapie studium korytarzowego. — Warianty, które są, to po pierwsze potencjalne warianty, po drugie jest to materiał pomocniczy służący do tego, by móc lepiej ocenić, który korytarz będzie lepiej spełniał swoje funkcje jako korytarz przyszłej obwodnicy. Pokazujemy je jako element procesu projektowego, gdzie wiele rzeczy się zmienia wraz z postępem prac projektanta i warianty podlegają modyfikacji. Nad ich konkretnym przebiegiem już szczegółowo będziemy pracować po wyborze korytarza.

Jak zapowiedziała GDDKiA, wszystkie zgłoszone uwagi, opinie zostaną zebrane i przedstawione w syntetycznym opracowaniu, które opublikuje w maju na stronie internetowej projektu.

Kompletną dokumentację studium korytarzowego projektant ma przedstawić do końca III kwartału tego roku. Zgodnie z harmonogramem w IV kwartale 2022 r. wskażemy, który korytarz obwodnicy będzie podlegał dalszej analizie.

Pod hasłem północnej obwodnicy kryją się trzy duże inwestycje: północna obwodnica Olsztyna, druga i mniejsza obwodnica samych Dywit i — co ważne dla kierowców codziennie jeżdżących tędy do czy z Olsztyna — przebudowa drogi 51 przez Las Miejski, od mostu na rzece Wadąg do skrzyżowania z ul. Sybiraków wraz z rozbudową tego skrzyżowania.

W przypadku korytarza zachodniego obwodnica Olsztyna będzie się zaczynała tam, gdzie dziś jest koniec obwodnicy Spręcowa (za klasztorem) i będzie biegła do ronda Olsztyn Zachód na „szesnastce" w Kudypach (rondo turbinowe). Jeśli zostanie wybrany korytarz wschodni, to obwodnica też będzie się zaczynała na wysokości klasztoru i kończyła na „szesnastce" w okolicy węzła Wójtowo (tu powstanie całkiem nowy węzeł). Zgodnie z planami obwodnice Olsztyna i Dywit mają powstać do 2031 roku.

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

Zachęcamy do nadsyłania zdjęć miejsc, w których mieszkacie. Autorzy fotografii, które opublikujemy w Gazecie, otrzymają od nas bezpłatny 6-miesięczny dostęp do naszego e-wydania.
Dzisiaj prezentujemy kilka zdjęć, które niedawno otrzymaliśmy. Fotografie wysyłajcie na adres: redakcja@gazetaolsztyńska.pl. Prosimy o informację, co jest na zdjęciu i jak je podpisać (autor).
Dzisiaj prezentujemy zdjęcie jeziora Wulpińskiego (autorka: Gabi Gabsal).

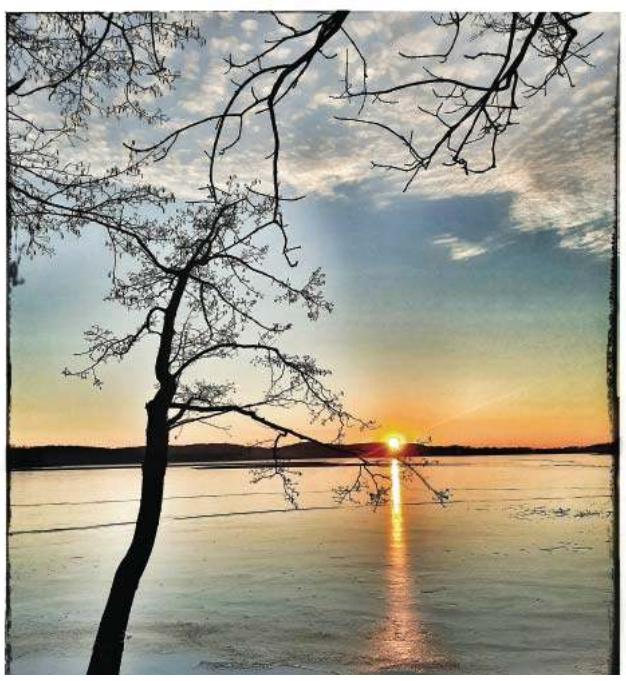

eprasa.pl 405ba4844d

SUSZA JUŻ DAJE NAM SIĘ WE ZNAKI

Tak sucho nie było już od dawna. Od miesiąca w Polsce praktycznie nie było deszczu. I nie zanosi się, żeby za chwilę miało padać. Meteorolodzy oceniają, że mamy do czynienia z tzw. suszą meteorologiczną. A jaka pogoda przed nami?

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

Cieszy nas słońce i pierwsze oznaki wiosny. Ale kiedy ostatnio padało? Zima była ciepła i niemal bezśnieżna. W marcu natomiast jest sucho. Z niepokojem spoglądamy w niebo. Od kilku tygodni nie spadła żadna kropla deszczu. Jeśli aura nadal będzie skąpić opadów, a na to się zanosi, możemy mieć tej wiosny bardzo poważny problem z suszą. Zresztą rolnicy już widzą pierwsze symptomy niedoboru wody. Meteorolodzy oceniają, że w Polsce mamy do czynienia z tzw. suszą meteorologiczną.

— Możemy cieszyć się wiosną i słońcem. Ale każdy medal ma dwie strony. Jeśli jeden cieszy się z takiej aury, drugi się nią zamartwia — mówi Grzegorz Walijewski, rzecznik IMGW. — Statystyczny Kowalski może chodzić na spacery. Bo nie ma wiatru, jest słońce, witamina D, więc nie ma na co narzekać. Bajka. Ale co innego powie hydrolog, który widzi, że poziom wody w rzekach bardzo się obniża. A gdy przez przynajmniej 20 dni występuje brak opadów lub jest ich niedobór, zauważa właśnie suszę meteorologiczną. Martwi się tym również rolnik, który widzi, jak wysycha gleba, szczególnie w strefie korzeniowej do 7 cm, co ma dla niego istotne znaczenie. W całym kraju wilgotność gleby spadła już poniżej 60 proc., ale są miejsca, gdzie wynosi poniżej 40 proc., a gdzieniegdzie nawet poniżej 30 proc. W tak suchej glebie korzenie roślin mają problem, żeby pobierać wodę i prawidłowo się rozwijać. A mamy czas siewów, więc rośliny powinny pić, żeby ruszyć. Ale gleba schnie już znacznie głębiej. Zauważamy, że od 8 do 28 cm wilgotność gleby ma poniżej 60 proc. Widać to chociażby w Olsztynie i w Ostródzie. Jest po prostu sucho. Na to wszystko patrzy również leśnik. On z doświadczenia wie, że głupota ludzka nie zna granic. Widać to przy wypalaniu traw. Wilgotność ściółki jest niska, co może nieść zagrożenie dla lasów. Szczególnie w weekendy, kiedy ludzie właśnie wypalają trawy.

W miniony weekend na Warmii i Mazurach strażacy wyjeżdżali 240 razy do pożarów traw. W niedzielę było aż 100 takich wezwań. W poniedziałek 59. Pożarów jest o wiele więcej niż w poprzednich latach i często obejmują rozleglejsze tereny. Właśnie dlatego, że jest sucho. A wypalanie traw jest zabronione. Wbrew obiegowej opinii wcale nie powoduje bujniejszego odrastania traw i nie użyźnia gleby — wręcz przeciwnie.

Fot. pixabay.com

Suszę odczuwają wszyscy, ale najbardziej rolnicy

Kiedy będzie padać?

— Do poniedziałku 28 marca deszczu nie będzie. Gdy będziemy patrzeć w niebo, może nawet uda nam się ujrzeć chmurę, ale nie spadnie z niej deszcz. Do tego będzie nas rozpieszczać temperatura. Możemy spodziewać się nawet 15 stopni. Iście wiosenna aura, prawda? Odpowiada za to wyż Peter. Ale pod koniec marca napłynie do Polski nieco bardziej wilgotne powietrze. Nie oznacza to jednak, że będzie deszczowo. Nawet jeśli coś spadnie z nieba, nie zmieni to sytuacji. Ten opad nie będzie efektywny. Zrobi się też nieco chłodniej. Temperatura może sięgać nawet zera stopni, a noce będą na minusie — podkreśla Grzegorz Walijewski. — Na początku kwietnia prawdopodobnie też nie możemy spodziewać się opadów. Ale później już może pojawić się deszcz. Meteorolodzy mówią, że w tym miesiącu może być go nawet więcej niż wynosi kwietniowa norma. To mogą być jednak opady burzowe, więc punktowe.

GRZEGORZ WALIJEWSKI, RZECZNIK IMGW: NA POCZĄTKU KWIETNIA PRAWDOPODOBNIE TEŻ NIE MOŻEMY SPODZIEWAĆ SIĘ OPADÓW.

Susza wpłynie na ceny?

W ubiegłym roku problemem było późne nadejście wiosny. Tym razem kłopot tkwi w niewystarczających opadach. Brak wody oznacza również mniejszą skuteczność nawożenia. I teraz to naprawdę ogromne zmartwienie dla rolników. Nawozy azotowe potrzebują wilgoci, żeby mogły zadziałać. Bez wystarczającej ilości wody kosztujące sporo w tym sezonie rolników substancje nie odegrają spodziewanej roli. A to z kolei zwiastuje niższe plony, co odbije się na jeszcze wyższych cenach żywności. Do tego trwa wojna w Ukrainie, która wstrząsnęła rynkiem zbóż i rzepaku. Kłopotem mogą być też nocne mrozy przy wysokich temperaturach w dzień. Rośliny zaczynają wegetację i mogą przemarzać.

Mniej wody nawet w kranie

Jeśli sytuacja się nie poprawi, to w tym roku możemy mieć poważne trudności z niedoborem wody nawet w kranach. Nasze zasoby wodne z każdym rokiem mogą się zmniejszać. Ma na to wpływ oczywiście globalne ocieplenie, ale też nierozsądne użytkowanie. Biorąc pod uwagę wykorzystywanie wody do mycia się, spłukiwania toalety, prania, gotowania czy picia wody z kranu, dzienne zużycie na osobę w Polsce wynosi ok 100 l. Do tego trzeba doliczyć mycie samochodów, podlewanie trawników itp. Wodę marnujemy też w inny sposób. Przykładowo, wyprodukowanie 1 kg mięsa drobiowego pochłania ok. 4 300 l wody, a jednej bawełnianej koszulki 1000 l wody.

Są takie prognozy, że do 2040 roku w niektórych miejscach naszego kraju dostępność wody pitnej może się zmniejszyć nawet o ok. 30 proc. W centralnej części kraju, na przykład w Płocku, roczny niedobór opadów notowany jest od 2010 roku. Co roku było mniej opadów i w sumie ich deficyt wynosi ok. 600 mm. To tak, jakby przez cały rok w ogóle nie padało. W innych rejonach Polski, na Kujawach, Pomorzu, w Wielkopolsce, na Lubelszczyźnie, a nawet w niektórych miejscach na Mazurach również są niedobory wody. Te obszary pustynnieją. W ostatnich 4–5 latach coraz częściej obserwowane są burze pyłowe. To zjawisko będzie się pogłębiało.

SOKÓŁ KOLEJNĄ GWIAZDĄ KORTOWIADY 2022!

Organizatorzy tegorocznej Kortowiady ogłosili kolejną gwiazdę. Tym razem jest to hip-hopowy gigant - Sokół.

Podczas koncertów Sokół zamienia się w charyzmatycznego lidera. Podczas juwenaliów muzyk wykona m.in. utwory z płyty „Nic", będącej drugim solowym album Sokoła, który ukazał się pod koniec 2021 roku. Koncert odbędzie się 3 czerwca na plaży w kampusie akademickim UWM.

Sokół jest jedną z 15 gwiazd, które wystąpią na głównej scenie tegorocznych juwenaliów w Olsztynie. Podczas 61. edycji Kortowiady zagrają także: Kaśka Sochacka, Baranovski, Happysad, Vito Bambino, Enej, Kwiat Jabłoni, Tymek, PRO8L3M, Łydka Grubasa i Kayah.

Przypominamy, że koncerty są biletowane. W odpowiedzi na liczne prośby, do sprzedaży wprowadzono bilety jednodniowe. Specjalna pula wejściówek w niższych cenach czeka z kolei na studentów innych uczelni, a bilety ulgowe mogą kupować studenci i pracownicy UWM.

Kortowiada 2022 rozpocznie się 1 czerwca i potrwa cztery dni. Scena główna będzie działać od czwartku do soboty. Poza koncertami organizatorzy zaplanowali szereg wydarzeń towarzyszących. Począwszy od tradycyjnej parady studentów rozpoczynającej juwenalia, przez wydarzenia sportowe i artystyczne, aż do tych o charakterze rozrywkowym i tanecznym, czyli np. Silent Party.

ŹRÓDŁO: UWM

eprasa.pl 405ba4844d

UKRAIŃSKIE DZIECI JUŻ W POLSKIEJ SZKOLE

Poniedziałek był pierwszym dniem, w którym ponad sześćdziesięcioro dzieci z dotkniętej wojną Ukrainy rozpoczęło naukę w SP nr 14 w Olsztynie. Późnym popołudniem w szkole pojawiły się także ich mamy, które wzięły udział w pierwszym zebraniu klasowym.

Tuż po godzinie 18 Aleksandra Majchrzak, germanistka, staje przy tablicy, uśmiecha się i rozpoczyna zebranie z rodzicami. Niby nic nadzwyczajnego, ale — jak na szkolne standardy — w klasie jest wyjątkowo cicho, a w powietrzu czuć napięcie mieszające się z trudnym do opisania oczekiwaniem. W szkolnych ławkach siedzi dwadzieścia kobiet, w milczeniu wpatrujących się w prowadzącą zebranie wychowawczynię oraz stojącego obok niej młodzieńca o imieniu Aleksiej.

Gołym okiem widać, że pani Aleksandra wyraźnie na niego liczy. Aleksiej to tłumacz, który poprzez swoją otwartość robi wszystko, by możliwie ułatwić wzajemny kontakt. Wychowawczyni opowiada o wszystkich sprawach związanych ze szkołą. Szczególną wagę przywiązuje do kwestii związanych z usprawnieniem komunikacji, np. obsługa dziennika elektronicznego. Pytań nie ma. Mamy uczniów uważnie słuchają i notują. Na rozmowy przyjdzie jeszcze czas. Nie ma się jednak czemu dziwić. Ukraińskie kobiety niemalże z dnia na dzień stanęły przed dylematem: uratować dziecko czy zostać z walczącym za kraj mężem. Zebranie kończy się o 19.30. Dopiero wówczas mogę chwilę porozmawiać z przybyłymi do szkoły mamami.

Absolwentka szkoły prezydenta

Lilia, najstarsza z pań na zebraniu, do Polski przyjechała z najmłodszą córką Marią. Pozostała trójka dzieci została w Ukrainie. Kobieta pochodzi z Dniepru. Pierwsze słowa, które do mnie kieruje dotyczą — a jakżeby inaczej — szkoły, a nie jej trzynastoletniej córki.

– Ukończyłam 95 szkołę w Krzywym Rogu. Tę samą, co prezydent Wołodymyr Zełenski – podkreśla z dumą kobieta. Lilia. Gdy mówi o swoim prezydencie, wyprostowuje się, jej oczy nabierają blasku, a na twarzy pojawia się promienisty uśmiech. Skądinąd kobieta uważa się za osobę szczęśliwą. Osiągnęła swój cel. Uchroniła córkę przed koszmarem wojny, dlatego nie chce narzekać. Uważa, że nie ma prawa. Modliła się, by córka była bezpieczna i tak się stało. Niemniej jednak najgorzej wspomina długą podróż nad Wisłę, podczas której najbardziej doskwierało zimno. Teraz wreszcie odzyskała spokój i z nadzieją czeka na koniec wojny.

Fot. Aleksandra Majchrzak

Na lekcji uczniowie z Ukrainy malowali flagi: swoją i polską

Znają się z cerkwi

Natalia to przyjaciółka Lilii. Znają się z cerkwi, do której zawsze razem chodziły. Do Polski przyjechała z córką i wnukami. Teraz w siódemkę mieszkają w jednym pokoju, ale Natalia podobnie jak jej koleżanka, ani myśli uskarżać się na, eufemistycznie mówiąc, nie najlepszą sytuację mieszkaniową.

– Wszyscy żyją i są zdrowi – mówi kobieta, a Lilia, słysząc te słowa, wymownie potakuje głową. Ze ściśniętym gardłem dziękuje Polakom, którzy okazali się ludźmi wielkiego serca. – Bezinteresowna pomoc bliźniemu to coś, czego się nie zapomina – kończy wzruszona Natalia.

Sama na granicy

Anna i Artem po polsku mówią perfekcyjnie, bo są w Polsce już od dekady. Przyszli na zebranie, bo naukę w SP nr 14 zaczyna młodsza siostra Anny – Valentyna. Dziewczynka mieszkała w Łucku i wraz z wybuchem wojny dotarła do granicy z żoną brata Anny oraz jej ośmiomiesięczną córeczką. Na granicy wskutek gigantycznego zamieszania trzynastoletnia Valentyna została sama. Po czterech godzinach strachu i niepewności dziewczynka szczęśliwie przekroczyła granicę. Początkowo trzynastolatka była zdziwiona, że musi iść do szkoły, tłumacząc starszej siostrze, że przecież w Ukrainie dzieci do niej nie chodzą. Jak jednak wyjaśnia Anna, w ojczyźnie Valentyny dzieci niedawno rozpoczęły naukę zdalną.

Dziękuję dobrym Polakom!

Julię spotykam na szkolnym korytarzu. Kobieta wyraźnie spieszy się do domu, do syna Jarosława. Ale od razu godzi się na rozmowę. Pytam więc o syna, o jego wrażenia po pierwszym dniu nauki. Według relacji Jarosława jest „ekstra". Nowa szkoła i otoczenie nie stanowią dla niego problemu, a chłopiec już nie może doczekać się wspólnych wycieczek z rówieśnikami. Kamień spadł mi z serca — oddycha z ulgą Julia, gdy widzi, jak szczęśliwy jest jej syn. Radość dziecka to dowód, że dokonała właściwego wyboru, uciekając do „lepszego świata". Jako że syn czeka, nie chcę zatrzymywać Natalii. Kobieta żegnając się, prosi tylko o to, by napisać, że dziękuje dobrym Polakom. Robi to po ukraińsku, składając „niski pokłon".

Po lekcji coś we mnie pękło

Przed budynkiem szkolnym czeka na mnie Aleksandra Majchrzak, przed którą trudne i pracowite tygodnie. Wrażliwa nauczycielka języka niemieckiego, doskonale zdaje sobie z tego sprawę. Wszak lekcję poglądową ma już za sobą. – Jesteśmy po pierwszym dniu nauki, a właściwie początku integrowania się. Musi upłynąć trochę czasu, zanim dzieci przyzwyczają się do nowych warunków. Większość z nich widziała obrazy, których człowiek, a na pewno dziecko nie powinno oglądać – mówi nauczycielka. Aleksandra Majchrzak nie ukrywa, że gdy jej nowi uczniowie pokazywali na lekcji zdjęcia z Ukrainy, to z trudem powstrzymywała emocje. – Po lekcji coś we mnie pękło. Nie wytrzymałam. Wybiegłam z sali ze łzami w oczach – kończy nauczycielka.

MICHAŁ PODOLAK

SŁUŻBA WIĘZIENNA PRZENOSI OSADZONYCH I STRAŻNIKÓW

Z giżyckiego więzienia przenoszą strażników do innych placówek, a osadzonych do Dublin. Czyżby zamykali ten zakład karny? — pytają czytelnicy.

Do redakcji dotarły sygnały czytelników, że więzienie w Giżycku jest likwidowane, osadzeni przenoszeni są do Zakładu Karnego w Dublinach, a strażnicy do innych placówek. Zapytaliśmy u źródła, czy służba więzienna zamierza zamknąć lub przeorganizować giżycki oddział zakładu karnego.

— Służba Więzienna nie planuje ani zawieszenia, ani zniesienia oddziału zewnętrznego w Giżycku, będącego oddziałem Zakładu Karnego w Dublinach – zapewnia por. Łukasz Obuchowski, pełniący obowiązki kierownika działu penitencjarnego Zakładu Karnego w Dublinach. Funkcjonariusze pełniący służbę w Giżycku mają zapewnioną pełną stabilność zatrudnienia. Jednym z zadań służby więziennej jest racjonalne rozmieszczanie populacji osadzonych przebywających w zakładach karnych i aresztach śledczych. Z uwagi na zapewnienie bezpieczeństwa państwa nie udzielamy szerszych informacji.

Doniesienia o zamknięciu giżyckiej placówki nie potwierdziły się. Jedyny na Mazurach ośrodek penitencjarny z widokiem na jezioro funkcjonuje jak dotychczas. Oddział zewnętrzny w Giżycku podlega bezpośrednio Zakładowi Karnemu w Dublinach. Jednostka posiadająca 112 miejsc przeznaczona jest dla skazanych dorosłych mężczyzn, recydywistów penitencjarnych.

Fot. Arch. GG

Oddział zewnętrzny w Giżycku podlega bezpośrednio Zakładowi Karnemu w Dublinach

Obecnie giżycki zakład, podobnie jak cała służba więzienna w kraju aktywnie włącza się w pomoc humanitarną uchodźcom z Ukrainy.

— Od początku konfliktu zbrojnego w Ukrainie funkcjonariusze Służby Więziennej w całym kraju włączają się w pomoc humanitarną Ukraińcom uciekającym przed wojną – dodaje por. Łukasz Obuchowski. — Organizują zbiórki rzeczowe i pieniężne, oddają krew, oferują transport, dach nad głową. Przekazują również pomoc ukraińskim więziennikom. W tym zakresie służba więzienna współpracuje z innymi służbami mundurowymi, urzędami wojewódzkimi, lokalnymi ośrodkami pomocowymi czy też organizacjami zajmującymi się pomocą Ukraińcom.

ONA

eprasa.pl 405ba4844d

STADION JESZCZE NIE NA SPRZEDAŻ

Artur Chojecki spotkał się z prezydentem Elbląga. Wojewoda odwiedził nie tylko halę, w której zorganizowano punkt informacyjny dla uchodźców, ale również dawny hotel, który zamiast trafić pod młotek, stanie się domem dla ofiar rosyjskiej agresji.

W czwartek 17 marca — przypomnijmy — elbląscy radni mieli zdecydować, czy zgadzają się na sprzedaż prawie hektarowego gruntu przy ul. Brzeskiej, na którym znajduje się budynek nieczynnego od 2017 hotelu Stadion administrowanego przez MOSiR. Hotel służył jako baza noclegowa m.in. turystom i drużynom sportowym, które odwiedzały Elbląg. Z każdym rokiem hotel budził coraz mniejsze zainteresowanie i wymagał gruntownego remontu, na który brakowało pieniędzy. W 2016 obiekt przyniósł aż 150 tys. zł straty — dwukrotnie więcej niż rok wcześniej. W maju 2017 został zamknięty.

Miasto bezskutecznie szukało pomysłu na jego zaadaptowanie. Nie powiodły się plany, aby wydzierżawić go stowarzyszeniu IKS Atak. Także klub sportowy Concordia Elbląg miał ambitne zamiary związane z należącym do miasta hotelem przy ul. Brzeskiej. Klub chciał wydzierżawić obiekt w drodze bezprzetargowej na 15 lat i wznowić działalność hotelową w standardzie dwugwiazdkowym.

Podczas ostatniej sesji elbląscy radni jednogłośnie wycofali z porządku obrad rozpatrzenie projektu i podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości przy ul. Brzeskiej. W poniedziałek 21 marca Witold Wróblewski ogłosił, iż w hotelu zostali ulokowani uchodźcy wojenni z Ukrainy.

Nie zmienia to jednak planów miasta w kwestii sprzedaży nieruchomości. Zostały one jedynie odłożone w czasie.

— W tej chwil zaadaptowaliśmy pomieszczenia na potrzeby uchodźców, ale temat sprzedaży powróci. Cały ten teren ma być przeznaczony pod zabudowę mieszkaniowo-hotelową. Hotel przy ul. Brzeskiej od 2018 roku nie przyjął ani jednego chętnego, nie opłaca się inwestować w coś, co nie przyciąga klientów. Tu powinien powstać obiekt mieszkalny z funkcją hotelową, który będzie służył też miastu — mówił Wróblewski.

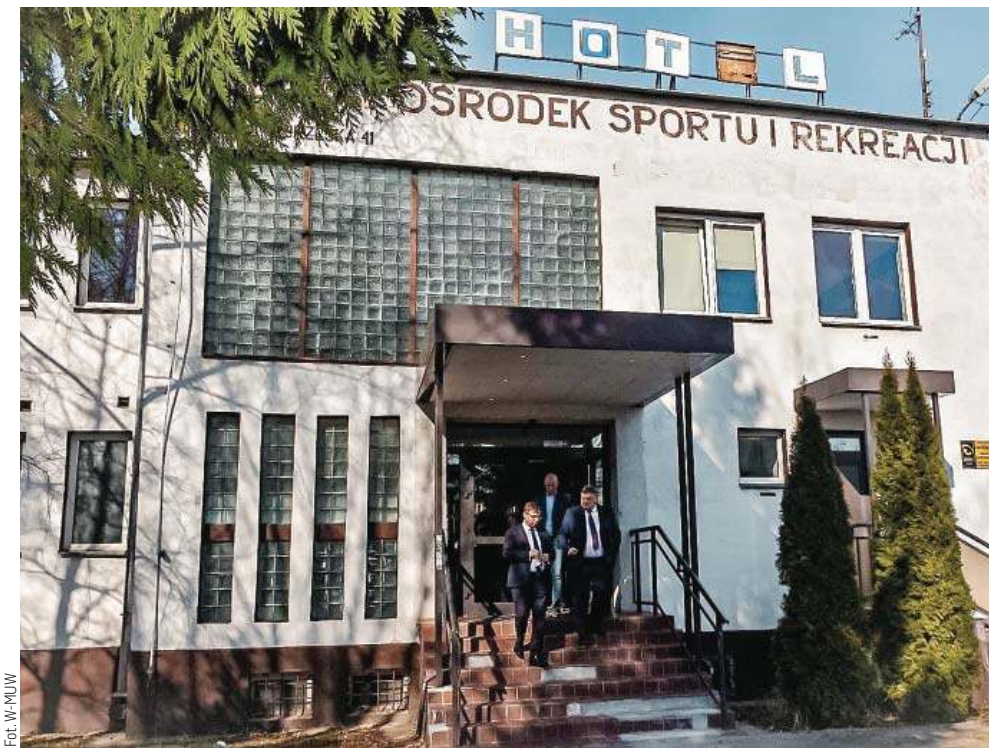

Fot. W-MUW

Wojewoda odwiedził hotel Stadion, w którym schronienie znajdą uchodźcy przyjeżdżający do Elbląga

Takich miejsc w całym województwie jest dużo więcej — zapewnił Artur Chojecki

W hotelu Stadion przewidziano 35 miejsc do zakwaterowania.

— Kończą się już nasze możliwości kwaterunku. Dzięki mieszkańcom, instytucjom, firmom i wszystkim, którzy włączyli się w akcję pomocy, uchodźcy są ulokowani przede wszystkim w obiektach domowych i hotelowych. Razem z wojewodą uzgodniliśmy, że do dyspozycji mamy również hale sportowe, gdzie będą rozstawiane łóżka polowe — mówił prezydent Elbląga o wariancie zarezerwowanym na większą falę uchodźczą.

Artur Chojecki przyznał, że obiekt hotelowy przy ulicy Brzeskiej to tylko jedno z wielu takich miejsc. Zapewnił, że w całym województwie jest ich dużo więcej. Podkreślił jednak, że to dzięki otwartości mieszkańców województwa, w tym także Elbląga, możliwości kwaterunku uchodźców jeszcze się nie wyczerpały.

Rola współpracy

Wojewoda Artur Chojecki podkreślił rolę współpracy, tak ważnej przy udzielaniu pomocy uchodźcom z Ukrainy: — Współpraca z samorządami to podstawa sprawnie funkcjonującego systemu zarządzania kryzysowego. Na jej gruncie, a także dzięki współdziałaniu ze służbami i organizacjami pozarządowymi ten system funkcjonuje.

Podczas spotkania poruszony został również problem zgłaszany już wcześniej przez Witolda Wróblewskiego. Prezydent Elbląga apelował do wojewody o to, aby Wojewódzkie Centrum Zarządzania Kryzysowego nie odsyłało uchodźców do elbląskiego punktu informacyjnego, tylko zapewniało miejsca zakwaterowania w dostępnej służbom wojewódzkim bazie.

Wojewoda zapytany o kwestię koordynacji w działaniach pomocowych samorządu przyznał, że należy usprawnić ten proces.

— Zdarzało się, że osoby nie trafiały do punktów recepcyjnych przy granicy, tylko bezpośrednio dojeżdżały do danego miejsca. I to wymaga współpracy samorządu z Wojewódzkim Centrum Zarządzania Kryzysowego. Każdą taką sytuację staramy się załatwić i jak najszybciej znaleźć tym osobom miejsce. I myślę, że te kwestie, które były problematyczne w jednym czy drugim samorządzie, udaje się rozwiązać — mówił Chojecki.

Wojewoda podziękował mieszkańcom Elbląga za serce i otwartość na uchodźców. Dostrzegł, że są oni bardzo dobrze przygotowani na różne scenariusze i warianty pomocy.

Prezydent Elbląga ustalił plan współpracy z wojewodą i Wojewódzkim Centrum Zarządzania Kryzysowego co do dalszych działań. Będą one polegały na znalezieniu uchodźcom miejsca do zamieszkania, a w przyszłości ofert pracy i możliwości edukacji dla ich dzieci. Przyznano też, że przyszłe czynności są uzależnione od tego, jak będzie się rozwijała sytuacja w Ukrainie. Politycy podkreślili, że starają się przygotować na różne scenariusze.

EWELINA GULIŃSKA

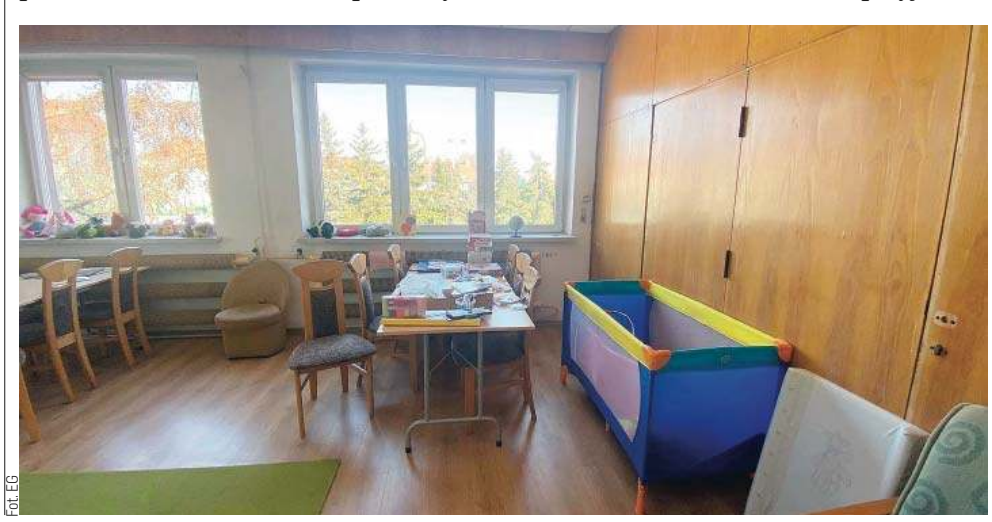
Fot. EG

eprasa.pl 405ba4844d

JEZIORNĄ NAD JEZIORO? JESZCZE NIE

Bardzo długo trwa budowa przejścia pod torami na ul. Jeziornej w Olsztynie. — Jest wiosna, mieszkańcy chodzą nad jezioro. Kiedy będzie gotowe przejście? Czy uda się to zrobić przed majówką? — pytają czytelnicy. Sprawdziliśmy, na jakim etapie są prace.

Od jesieni trwają prace związane z przebudową linii kolejowej z Olsztyna Głównego do Gutkowa. Obejmują one także budowę bezkolizyjnego przejścia pod ul. Jeziorną w Olsztynie. Powstanie przejście dla pieszych i rowerzystów — będą mogli bez przeszkód przejść pod torami przy ul. Jeziornej, aby dostać się na plażę miejską. Wcześniej było przejście przez tory.

— W MIEJSCU DOTYCHCZASOWEGO PRZEJŚCIA POWSTAJE TUNEL PIESZO-ROWEROWY Z MOŻLIWOŚCIĄ PRZEJAZDU POJAZDÓW UPRZYWILEJOWANYCH, JAK NP. KARETKI POGOTOWIA. TO CZĘŚĆ PROJEKTU, KTÓRY ZOSTAŁ DOFINANSOWANY W RAMACH RPO WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO.

Fot. Andrzej Sprzączak

Wartość prac, w ramach których m.in. powstały także nowe przystanki Olsztyn Likusy, Olsztyn Redykajny, Olsztyn Jezioro Ukiel i dodatkowy peron Olsztyn Śródmieście to ok. 70 mln zł — mówi Martyn Janduła, rzecznik PKP Polskie Linie Kolejowe. — Wykonana została betonowa konstrukcja obiektu pod torem oraz mury oporowe. Obecnie realizowane są prace związane z profilowaniem i umocnieniem skarp. Wykonawca prowadzi także roboty drogowe związane m.in. z odtworzeniem pobliskiego układu komunikacyjnego. W przypadku tunelu wykonawca będzie układał jeszcze nawierzchnię w przejściu i na dojazdach, montował barierki i prowadził prace wykończeniowe.

I dodaje: — Prace są planowane do połowy 2022 roku. Co ważne, roboty nie wpływają na ruch pociągów. Obiekt umożliwi pieszym i rowerzystom bezpieczną przeprawę w kierunku plaży miejskiej nad jezioro. Na czas robót przejście na drugą stronę torów na ul. Kapitańską zapewnia przejście przy przystanku kolejowym Olsztyn Jezioro Ukiel.

Nasz fotoreporter Andrzej Sprzączak zrobił zdjęcia z lotu ptaka. Widać, że jeszcze nieprędko przejdziemy nowym przejściem.

AR

eprasa.pl 405ba4844d

CARITAS POLSKA ZEBRAŁ 85 MLN

Caritas Polska zebrał 85 mln zł na pomoc dla Ukrainy. – Od początku wojny wysłaliśmy ponad 500 samochodów ciężarowych, w tym ponad 200 tirów z darami wartymi ponad 40 mln zł – mówi dyrektor organizacji ks. dr Marcin Iżycki.

W TVP Info dyrektor Caritas Polska powiedział, że wierni w Polsce bardzo hojnie odpowiedzieli na apel przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski abpa Stanisława Gądeckiego w związku z wybuchem wojny w Ukrainie.

– Ze zbiórki przeprowadzonej w Środę Popielcową i poprzedzającą ją niedzielę, która odbyła się we wszystkich polskich parafiach, zebraliśmy ponad 38 mln zł – powiedział dyrektor Caritas Polska. I zaznaczył, że w historii naszego kraju nie było jeszcze tak dużej zbiórki, ale jak stwierdził – nie było także takiej sytuacji.

Ks. dr Marcin Iżycki poinformował, że organizacja „poprzez swoje kanały, a więc stronę internetową i wpłaty na konto zebrała ponad 45 mln zł". – Razem jest to 85 mln zł na pomoc dla Ukrainy – powiedział ks. Iżycki.

Dyrektor Caritas Polska zwrócił uwagę, że sytuacja w Ukrainie pokazuje, że wsparcie dla mieszkańców tego kraju oraz uchodźców wojennych w Polsce jeszcze długo będzie potrzebne.

Fot. PAP

– Kościół katolicki bardzo wiele robi dla Ukrainy – mówi ks. Iżycki.

Paczka dla Ukrainy

Caritas Polska prowadzi akcję Paczka dla Ukrainy. – Taka paczka powinna ważyć nie więcej niż 18 kg, a maksymalne jej wymiary to 41 x 38 x 64 cm – powiedział ks. Iżycki. Lista produktów, które można przynosić do parafii i do placówek Caritasu znajduje się na stronie www.caritas.pl/paczkadlaukrainy. Organizacja zbiera głównie artykuły spożywcze i higieniczne.

– Przez dwa centralne magazyny Caritas Polska – jeden w województwie lubelski a drugi w województwie podkarpackim przeszło ponad 500 samochodów ciężarowych, w tym ponad 200 tirów z darami, które wysłaliśmy do Ukrainy. „Łączna wartość transportu to już ponad 40 mln zł. To pokazuje, że Kościół katolicki bardzo wiele robi dla Ukrainy – powiedział ks. Iżycki.

Przypomniał, że zaraz po wybuchu wojny Caritas-Spes oraz Caritas Ukraina otrzymały od Caritas Polska pół miliona złotych.

Ks. Iżycki powiedział, że od darów dużo wygodniejsze są środki finansowe. – Potrzeby w Ukrainie cały czas się zmieniają. Do niedawana najważniejsze były leki, ale na ten moment dużo ważniejsze są jedzenie i woda – powiedział dyrektor Caritas Polska. Wyjaśnił, że „środki finansowe pozwalają lepiej zaplanować pomoc na kolejne tygodnie, miesiące, a może i dłuższy czas".

I zaznaczył, że informacje na temat potrzeb zgłaszają Caritas-Spes oraz Caritas Ukraina i to one odpowiadają za dystrybucję darów na terenie Ukrainy. – My wozimy dary do określonych miejsc w Ukrainie, a stamtąd swoimi kanałami obie Caritas dowożą je nawet do bombardowanych miast czy oblężonych – powiedział ks. Iżycki.

40 tysięcy kanapek

Dyrektor Caritas Polska zapowiedział, że organizacja planuje w najbliższym czasie stworzyć dodatkowo ponad 20 Centrów Pomocy Migrantom i Uchodźcom w całej Polsce, gdzie otrzymują oni pomoc psychologiczną, rzeczową, socjalną; pomoc w organizacji codziennych spraw, takich jak kontakt z urzędami, wynajęcie mieszkania, przygotowanie pism i wniosków, tłumaczenie z języka polskiego w trakcie wizyt np. w urzędach.

Mówiąc o działaniach podejmowanych przez Caritas na dworcu w Przemyślu, ks. Iżycki zwrócił uwagę, że posiłki – śniadania, obiady i kolacje otrzymują za darmo nie tylko uchodźcy, ale również przedstawiciele innych służb pracujących na miejscu. – Codziennie w samej archidiecezji przemyskiej dowożonych jest ok. 40 tys. kanapek – powiedział duchowny.

– W Polsce jest ok. 17 tys. dzieci w Domach Dziecka. Tymczasem w Ukrainie jest ich ponad 170 tys. My, jako Caritas Polska przyjęliśmy dzieci z różnym stopniem niepełnosprawności. Są one w różnych ośrodkach – powiedział ks. Iżycki.

Działania Caritas na rzecz Ukrainy można wspierać, wchodząc na stronę caritas.pl/ukraina i wysłać SMS o treści „UKRAINA" pod numer 72052 bądź włączyć się w działalność wolontariatu.

MAGDALENA GRONEK, (PAP)

Ks. Paweł Zięba, dyrektor Caritas Archidiecezji Warmińskiej

Nasi darczyńcy jak zawsze są bardzo hojni, aczkolwiek muszę przyznać, że ta zbiórka przekroczyła nasze najśmielsze oczekiwania. Zebrane środki wesprą zarówno osoby, które zostały w Ukrainie, jak i przybywających do Polski uchodźców wojennych. Skala potrzeb jest ogromna, dlatego uruchomiliśmy akcję „Paczka dla Ukrainy". Pomagamy również bezpośrednio na samej granicy, gdzie uchodźcy otrzymują żywność, ciepłe napoje, koce i śpiwory. Istotną rolę odgrywają też zbiórka rzeczowa oraz transporty humanitarne, dostarczające m.in. leki i artykuły pierwszej potrzeby. **MP**

W ośrodku Caritas w podolsztyńskich Rybakach przebywa ponad 100 uchodźców z Ukrainy, głównie kobiet i dzieci. Znaleźli tam bezpieczną przystań po tym, jak musieli uciekać przed Rosjanami.

— Pierwsze dni były pełne lęku, obaw, teraz czują się bezpiecznie. Osoby, które do nas trafiły zaczynają się otwierać — mówi ks. Dariusz Sonak, dyrektor ośrodka.

— Otaczamy je opieką i medyczną i psychologiczną.

W sumie w 210 swoich ośrodkach Caritas diecezjalne objęły wsparciem ponad 8,6 tys. osób, w tym ponad 4,7 tys. dzieci, wspierają też niemal 30 tys. uchodźców przyjętych w polskich domach. Ponad 130 placówek Caritas wydaje uchodźcom blisko 47 tys. posiłków dziennie, z tej formy pomocy skorzystało już przeszło 438 tys. osób.

REKORDOWY MANDAT DLA KIEROWCY SKUTERA

Mieszkaniec Olsztyna, który został zatrzymany przez policję chyba pierwszy raz słyszał o czymś takim jak przepisy ruchu drogowego. Za swoje skandaliczne zachowanie na drodze zapłaci 9500 zł i odpowie przed sądem.

Poruszanie się pojazdem niedopuszczonym do ruchu, jazda „pod prąd" oraz spowodowanie kolizji drogowej. To przewinienia, za które 37-latek został ukarany mandatem w wysokości 9500 zł. Oprócz tego mężczyzna odpowie przed sądem za jazdę „na podwójnym gazie".

Do zdarzenia doszło około godz. 8:00 na osiedlu Jaroty w Olsztynie. 37-letni motorowerzysta wjechał pod prąd w ul. Janowicza mimo obowiązującego tam zakazu wjazdu. Następnie, widząc jadący z naprzeciwka pojazd, w celu uniknięcia zderzenia wywrócił swój jednoślad. Na szczęście nikt nie odniósł obrażeń.

Zachowanie 37-latka według osoby zgłaszającej wskazywało, że znajduje się on pod wpływem alkoholu. Na miejsce skierowani zostali policjanci olsztyńskiej drogówki, którzy potwierdzili zgłoszenie. Badanie motorowerzysty na zawartość alkoholu w jego organizmie wykazało ponad 1,5 promila. Ponadto w toku wykonywania czynności okazało się, że pojazd, którym się poruszał nie został dopuszczony do ruchu. Nie posiada również obowiązkowego ubezpieczenia.

Fot. Zbigniew Woźniak

— Za niestosowanie się do znaku „zakaz wjazdu" policjanci nałożyli na 37-latka mandat karny w wysokości 5000 złotych. — Za kierowanie pojazdem niedopuszczonym do ruchu kierujący otrzymał mandat karny w wysokości 1500 złotych.

Spowodowanie kolizji drogowej „kosztowało go" 3000 zł. Łącznie za szereg popełnionych wykroczeń mężczyzna został ukarany mandatem w wysokości 9500 zł.

Za popełnione przestępstwo kierowania w stanie nietrzeźwości odpowie przed sądem. Grozi mu kara do 2 lat pozbawienia wolności.

eprasa.pl 405ba4844d

PRZYJEMNOŚCI ZŁOTEJ JESIENI ŻYCIA

Nam nie jest wszystko jedno — mówi Krystyna Kralkowska, mieszkanka Giżycka, polonistka, samorządowiec, kobieta aktywna. Od czterech lat przewodnicząca Giżyckiej Rady Seniorów, a od marca 2022 członkini Społecznej Rady Seniorów Warmii i Mazur.

RENATA SZCZEPANIK
r.szczepanik@gazetaolsztynska.pl

— W jednym z wywiadów w Gazecie powiedziała pani: życie jest ciekawe, nieprzewidywalne, piękne. Nadal tak pani sądzi?

— Tak sądzę, jednakże z akcentem na nieprzewidywalne. To, co wydarzyło się w moim życiu w ciągu ostatnich dwóch lat, zmieniło je diametralnie. Sama też już jestem innym człowiekiem. Nie zawsze się sobie podobam, ale… staram się być użyteczna, w miarę obiektywna, nieobojętna na to, co się dzieje. A to, co się dzieje — pandemia, wojna w Ukrainie, galopująca inflacja — niszczy niezbędne do normalnego życia poczucie bezpieczeństwa, potęguje lęk o jutro nie tyle swoje, co najbliższych, ale i świata. Jestem świadoma tego, że świat, w którym egzystowałam, nieuchronnie się kończy, a wartości, które były moimi wartościami, dziwnie dewaluują się "na moich oczach". Idzie nowe. Czy potrafię się w tym odnaleźć?

— Powiedziała też pani: Ludzie nie mają przyjaciół, bo przyjaźń wymaga czasu i wysiłku, trzeba chcieć ją pielęgnować. Coś się zmieniło?

— A jak pani myśli? Żyjemy coraz szybciej, intensywniej, zachłanniej… Pandemia zmusiła nas do przystopowania, refleksji, czasem przewartościowania wartości. Ostatnie wydarzenia przynoszą jeszcze inne nowe doświadczenia i doznania. Ujawnia się hipokryzja, obłuda, często zła wola. Jednakże przyjaźń, wrażliwość na potrzeby innego człowieka, naturalna dobroć i życzliwość są coraz bardziej wyraziste, obecne i konieczne. Paradoksalnie zło wyzwala ogromne pokłady dobra drzemiącego w ludziach. To też czas na bliskie kontakty, jeśli nie fizyczne, to na pewno słowne, dające poczucie bliskości, względnego bezpieczeństwa.

— Jest pani niezwykle aktywną osobą. Niegdyś w szkole jako nauczycielka i dyrektorka, radna, a od czterech lat działa pani na rzecz seniorów. Skąd czerpie pani siłę i motywację?

— Jakoś się tak w moim życiu działo, że zadania, które pełniłam, wynikały z tego, że ktoś mnie zauważył, przekonał, namówił do kandydowania. Tak zostałam wicedyrektorką Zespołu Szkół Rolniczych, radną rady miejskiej, rady powiatu, sejmiku województwa warmińsko-mazurskiego, przewodniczącą rady powiatu giżyckiego, przewodniczącą Giżyckiej Rady Seniorów, a ostatnio — 16 marca — marszałek województwa warmińsko-mazurskiego wręczył mi akt powołania na członka Społecznej Rady Seniorów Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Zawsze było tak, że jeśli coś mi się podobało czy też nie, to głośno o tym mówiłam, domagałam się zmian w środowisku, w którym funkcjonowałam. Miałam i mam szczęście trafiać na wspaniałych, niespokojnych ludzi, którym się albo coś nie podoba i proponują to zmienić, albo się podoba i chcą upowszechniać, rozwijać. Są wrażliwi na otaczającą nas rzeczywistość i zaraźliwie aktywni. Tak jest do dziś. Tacy są radni rady seniorów, takie są moje przyjaciółki i wielu znajomych.

— Przybywa emerytów, mniej jest osób młodych. Takie zjawiska dominują na Warmii i Mazurach. Znamy już wszystkie potrzeby seniorów?

Fot. archiwum GG

Krystyna Kralkowska (z prawej), przewodnicząca Giżyckiej Rady Seniorów i Nina Piórkowska (z lewej), rzecznik rady seniorów

— Na Warmii i Mazurach mieszka ponad 330 tysięcy osób, które przekroczyły sześćdziesiąty rok życia.

GIŻYCKA RADA SENIORÓW JEST W KONTAKCIE Z INSTYTUCJAMI, ZWIĄZKAMI ZAWODOWYMI, STOWARZYSZENIAMI ZAJMUJĄCYMI SIĘ SPRAWAMI SENIORÓW.

Zabiegamy o powstanie domu czy chociażby świetlicy dziennego pobytu dla seniorów i osób niepełnosprawnych. Trwają prace adaptacyjne budynku przy ul. Pionierskiej, są projekty zagospodarowania pomieszczeń. Wszystko to jednak wymaga nakładów finansowych przekraczających możliwości budżetowe miasta. Trochę to jeszcze potrwa, ale wierzę, że już niedługo cel zostanie osiągnięty. Władze miasta, radni okazują nam ogromną życzliwość, uwzględniając inne nasze propozycje, których celem jest ułatwienie życia seniorów — usytuowanie ławeczek, miejska komunikacja, ochrona ciekawych drzew. Obaj panowie burmistrzowie znajdują czas na uczestniczenie w naszych sesjach, informują o planowanych zmianach w mieście, w razie potrzeby oddelegowują urzędników na spotkania z naszymi radnymi.

— Rośnie liczba osób starszych, wiadomo, że jednym z problemów jest brak lekarzy geriatrów.

— Należy przypomnieć, że system teleopieki domowej czy koperta życia funkcjonowały w Giżycku dzięki dr Katarzynie Karolskiej (główny specjalista w Biurze Promocji i Polityki Społecznej Urzędu Miejskiego) już od 2017 r. Ideę, którą objął patronatem burmistrz Wojciech Karol Iwaszkiewicz, w województwie warmińsko-mazurskim upowszechnił marszałek Gustaw Marek Brzezin.

Na kilku kolejnych posiedzeniach rady podejmowano te problemy, a Jolanta Piotrowska, reprezentująca zarząd województwa warmińsko-mazurskiego, przedstawiła plany w zakresie polityki senioralnej, w tym możliwość stypendiów dla lekarzy chcących specjalizować się w geriatrii. Problem ten też będę miała okazję podejmować jako radna II kadencji. Ciekawą propozycją, z którą zapoznali się radni, jest deinstytucjonalizacja usług dla osób starszych oraz projekty realizowane w związku z przeciwdziałaniem skutkom COVID-19.

— Kocha pani teatr, książki, organizuje z przyjaciółmi maratony kulturalne.

— Pandemia ograniczyła możliwość częstego bywania w teatrze i organizowania maratonów kulturalnych. Częściej więc chodzę do kina, na dostępne koncerty, spotkania, a nawet na manifestacje… Więcej uwagi poświęcam rozwojowi duchowemu i fizycznemu. Więcej też czasu zabiera mi "dbanie o zdrowie", czyli wizyty u lekarzy, fizjoterapeutów i innych specjalistów, o których istnieniu radośnie się dowiaduję. Jednakże, mimo wszystko, słucham uważnie nie tylko rówieśników i staram się niektóre pomysły przemycać, np. imieninowe spotkania "zdrowotne" w kawiarni — dawnym Ekranie, dziś Prosto z młynka. Zdrowotne, bo degustujemy tam przepyszne koktajle owocowe i warzywne. Wraz z radnymi rady seniorów i właścicielami lokali ustaliliśmy, że w tego typu lokalach będzie można tworzyć "biblioteczki seniora", czyli będzie półka, na której można zostawiać własne książki, wypożyczać je czy czytać na miejscu. Pandemia weryfikuje te i inne podobne pomysły. Ostatnio zgłoszono mi potrzebę tworzenia "ulicznych szaf bibliotecznych", konieczność ponownego upowszechnienia wspomnianego wyżej systemu teleopieki domowej.

— Ciekawa w realizacji, choć może niełatwe, będzie przejście od opieki instytucjonalnej do opieki lokalnej, środowiskowej nad osobami starszymi.

— Założeniem jest zastąpienie oferowania miejsc w dużych instytucjach, jak domy pomocy społecznej, wsparciem w postaci świadczenia pomocy w lokalnych wspólnotach — mieszkaniach chronionych, tworzenie domów seniora, dziennych domów opieki — o co rada seniorów zabiega od początku kadencji.

Korzystając z okazji, dziękuję wszystkim radnym za zapał, zaangażowanie, bezkompromisowość w realizacji podejmowanych wspólnie zadań. Uważam, że mimo utrudnień związanych z pandemią udało się nam stworzyć zespół wspaniałych, aktywnych osób, którym nie jest wszystko jedno.

— Nowe wyzwania — także przed seniorami — stawia przyjęcie uchodźców.

— Sytuacja, w której znaleźliśmy się po agresji Rosji na Ukrainę, stawia nieoczekiwanie niełatwe zadania. Wielu uchodźców z Ukrainy trafia do Giżycka i okolic. Rozwiązania systemowe dają pewne możliwości zaangażowania się seniorów. Potrzebni są ludzie znający ukraiński, rosyjski. Jestem przekonana, że w naszym środowisku znajdą się seniorzy, którzy sprostają tym wymogom.

Fot. arch. prywatne

Przedstawiciele Mazur w Społecznej Radzie Seniorów Warmii i Mazur (od lewej): Wiesław Pietrzak, Krystyna Kralkowska, Henryk Jurczyk oraz Jolanta Piotrowska, członek zarządu samorządu wojewódzkiego

eprasa.pl 405ba4844d

WARMIA POZYTYWNIE I PERSPEKTYWICZNIE

Bezpieczne drogi, opieka zdrowotna, przyszłość młodzieży, ale też historia i kultura Warmii – to kierunki, którymi chcą podążać władze powiatu olsztyńskiego. O inwestycjach i promocji mówi Andrzej Abako, olsztyński starosta.

— Rozmawiamy w trudnym momencie – kiedy wychodzimy z pandemii, a z drugiej strony mamy do czynienia z wojną za naszą wschodnią granicą, w Ukrainie. Tymczasem powiat olsztyński idzie do przodu.

— Myślimy pozytywnie i patrzymy perspektywicznie. Chcemy realizować cele, które sobie stawiamy. Oczywiście niepokoi nas sytuacja po pandemii czy wojna w Ukrainie, ale także sytuacja gospodarki polskiej – inflacja, wzrost cen materiałów, co się może odbić na przetargach, w które będziemy wchodzić.

MAMY PEWNE KWOTY PRZEZNACZONE NA WYKONANIE ZADAŃ, POCHODZĄ Z RÓŻNYCH ŹRÓDEŁ, ALE ONE SĄ OKREŚLONE – JEŚLI INWESTYCJA BĘDZIE ROBIONA PONAD TE PRZYZNANE PIENIĄDZE, TO BĘDZIEMY MUSIELI BRAKUJĄCE ŚRODKI SKĄDŚ WZIĄĆ.

Niebawem ogłosimy największy przetarg na budowę hali widowiskowo-sportowej w Olsztynku, to inwestycja za 15 milionów złotych. Chcemy ją zrealizować do dwóch lat. Mam nadzieję, że znajdziemy chętnego do budowy tej hali i koszt nie przekroczy 15 milionów. Muszę tu przyznać, że bardzo dobrze nam się współpracuje z władzami gmin powiatu olsztyńskiego, które wspierają nasze plany inwestycyjne, które mają służyć przecież mieszkańcom i gmin, i całego powiatu.

— A po 7 latach wraca lubiany przez mieszkańców....

— ...piknik lotniczy. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie pomoc partnerów. Pamiętamy, że Rodzinny Piknik Lotniczy pod Niebem Świętej Warmii był wydarzeniem o zakresie wojewódzkim, mieliśmy też wielu turystów. Dzięki współpracy z samorządem gminy Stawiguda, naszej spółki Fotowoltaika, która sprawuje nadzór nad lotniskiem, zebraliśmy po 50 tysięcy złotych i wystąpiliśmy o podobne wsparcie do marszałka województwa i prezydenta Olsztyna. Pozostałe środki będą pochodziły od sponsorów, firm zainteresowanych współpracą. Czekamy teraz na odpowiedzi. Liczymy, że nasz piknik będzie imprezą, która wraz z Grunwaldem przyciągnie na Warmię wielu turystów.

Fot. archiwum GO

Andrzej Abako, starosta olsztyński

— Tego typu impreza jak piknik lotniczy może mieć nie tylko wydźwięk rozrywkowy...

— Owszem, jeśli uda nam się ściągnąć nasze lotnictwo wojskowe, a taki mamy zamiar i o to prosimy siły zbrojne, to podczas pikniku będzie można zobaczyć nasze lotnictwo i to, jak nowoczesnym sprzętem dysponujemy.

PRAWDOPODOBNIE BĘDZIE TAKŻE POKAZ SPRZĘTU WOJSKOWEGO NA SAMYM LOTNISKU PRZY WSPÓŁPRACY Z WOJSKAMI OBRONY TERYTORIALNEJ.

Pokazanie siły, nowoczesności naszej armii w tym trudnym czasie, z którym mamy do czynienia, może też działać budująco na odwiedzających.

— Sam teren lądowiska ma duży potencjał?

— Oczywiście. Chcemy także na terenie Gryźlin zrobić największe targi rolnicze – przemysłu hodowlanego, rolno-spożywczego. Pierwsza taka impreza odbędzie się już w czerwcu.

— Imprezy i wydarzenia dla mieszkańców i turystów to jedno. Powiat jednak także stara się pozyskać środki na inne ważne inwestycje, dla przykładu na modernizację Domu Nauczyciela w Smolajnach. Największy złożony przez samorząd powiatu projekt opiewa na 20 mln zł i dotyczy pierwszego etapu budowy Powiatowo-Gminnego Centrum Kultury i Edukacji Muzycznej w Wadągu.

— Tak, ale najważniejsza dla mieszkańców jest modernizacja dróg. Składamy wnioski na inwestycje drogowe, gdzie się tylko da. Inna ważna kwestia to ochrona zdrowia, wspieramy Szpital Powiatowy w Biskupcu, budując najnowocześniejszy blok operacyjny. A trzecią ważną sprawą jest właśnie inwestycja w przyszłość młodego pokolenia. Jak na przykład w szkołę muzyczną.

TO WSPÓLNA INICJATYWA SAMORZĄDU DYWIT I SAMORZĄDU POWIATOWEGO. CHCEMY WYBUDOWAĆ JEDEN BUDYNEK WRAZ Z CENTRUM KULTURY I ZNALEŹĆ DLA NIEGO SZEREG ZASTOSOWAŃ.

Gmina Dywity jest jedną z najprężniej rozwijających się gmin na Warmii i Mazurach, jej potrzeby rosną, stąd pomysł na złożenie wniosku do Polskiego Ładu.

Jeśli chodzi o Smolajny, to pod egidą samorządu mamy jedną szkołę rolniczą – Zespół Szkół Rolniczych, a młodzież się do niej garnie. W ciągu trzech lat podwoiliśmy nabór. Podpisujemy umowę z Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim. Władze uczelni wyraziły chęć współpracy z technikum, którego absolwenci znajdą możliwość dalszej nauki na uniwersytecie. To powoduje, że młodzież będzie musiała gdzieś mieszkać. Taką bursą miałby się stać Dom Nauczyciela. Warto dodać, że uczniowie pochodzą z wielu powiatów, a kto wie, może przybędą także z Pomorza, gdzie w tej chwili nie ma żadnej szkoły rolniczej.

— W szkole muzycznej nie brakuje uczniów, podobnie jak w szkole rolniczej. Czy to pokazuje, że młodzież jednak nie chce opuszczać regionu?

— To jest też nasz zamysł, by młodym ludziom u nas stwarzać warunki. By u nas młodzież mogła zdobywać wiedzę i potem spożytkować ją w naszym regionie.

— W ostatnim czasie o Warmii jest coraz głośniej, a to za sprawą Szlaku Świętej Warmii. Projektu, który od dwóch lat tworzy i promuje powiat olsztyński.

— Warmia jest nieodkrytym potencjałem — dla wielu mieszkańców Polski, ale i samych Warmiaków. Chcemy pokazywać szlaki warmińskie, a głównym ma być właśnie Szlak Świętej Warmii – szlak nowoczesny, po części pielgrzymkowy, ale i pokazujący potencjał regionu. Chcielibyśmy, by pielgrzym, jak przyjedzie na Warmię, odwiedzał nie tylko Gietrzwałd i Świętą Lipkę i jechał dalej, ale by został u nas jak najdłużej, by zobaczył Dobre Miasto, Barczewo, nasze zamki. W przyszłym roku będziemy obchodzić 550-lecie urodzin Kopernika i jego 480. rocznicę śmierci. Kopernik był największym Warmiakiem – to tę ziemię wybrał na swoje miejsce, tu stworzył swoje dzieła, to na Warmii „wstrzymał Słońce ruszył Ziemię". Warmia musi wykorzystać ten potencjał.

— Historia Warmii to także historia Żydów. Mam na myśli synagogę w Barczewie, którą powiat przejął w zeszłym roku.

— Synagoga w Barczewie jest jedyną, która ocalała na Warmii. Złożyliśmy wniosek do wojewódzkiego konserwatora zabytków i otrzymaliśmy środki – ponad 200 tysięcy złotych – na prace konserwatorsko-dokumentacyjne, co pozwoli dostosować synagogę do współczesności tak, by mogła działać cały rok – chodzi o ogrzewanie, którego obecnie nie ma. Barczewo to miejsce szczególne, miejsce wielu kultur. Chcemy więc także pokazywać kulturę żydowską, która była na Warmii przed 1939 rokiem, być może we współpracy z Muzeum Polin.

ŁUKASZ RAZOWSKI

To kolejny tekst z naszego cyklu rozmów z samorządowcami. Ostatnio opublikowaliśmy:

Marek Chojnowski, starosta powiatu ełckiego: Kieruje samorządem i śpiewa gospel
Piotr Rakoczy, wójt gminy Janowiec Kościelny: W Janowcu Kościelnym warto inwestować
Dorota Wasik, wójt gminy Markusy: Na pierwszym miejscu jest człowiek
Tadeusz Sobierajski, burmistrz Morąga: Pandemia odcisnęła na nas piętno
Mirosław Dariusz Drzażdżewski, giżycki starosta: Jedyny taki ośrodek w województwie
Karol Sobczak, burmistrz Olecka: Stanęliśmy na wysokości zadania
Jakub Bornus, wójt gminy Braniewo: Nasze pomysły nie pozostają tylko marzeniami
Marek Dominiak, burmistrz Bisztynka: Bisztynek to przyjazne miasto
Ryszard Niedziółka, burmistrz Kętrzyna: Mamy szansę na nowe otwarcie
Krzysztof Kołaszewski, burmistrz Węgorzewa: Skupiamy się na promocji miasta
Dawid Kopaczewski, burmistrz Iławy: Do wyborów stanę z podniesioną głową
Krzysztof Mańkowski, burmistrz Szczytna: Czeka nas wiele wyzwań
Zbigniew Włodkowski, burmistrz Orzysza: Zmieniliśmy dużo, zrobimy jeszcze więcej
Tomasz Andrukiewicz, prezydent Ełku: Patrzę w przyszłość z wielką nadzieją
Jacek Kosmala, burmistrz Nidzicy: Nowe mieszkania i miejsca pracy
Wojciech Karol Iwaszkiewicz, burmistrz Giżycka: Planujemy huczne otwarcie sezonu

eprasa.pl 405ba4844d

POMYSŁY POETYCKIEGO „NIKIFORA"

Antoniego Bałaszewicza, mieszkańca Lipinek koło Biskupca Pomorskiego, niektórzy nazywają „poetą Nikiforem". Pisze proste, ludowe wiersze. Chce ze swoimi wierszami dotrzeć do domów seniora. Jest też muzycznym samoukiem.

STANISŁAW R. ULATOWSKI
s.ulatowski@gazetaolsztynska.pl

Antoni Bałaszewicz, choć jest na zasłużonej emeryturze, to nigdy nie ma czasu. Zawsze jest coś do zrobienia w obejściu, a jak już się za coś weźmie, robota wręcz pali mu się w rękach. Senior przyznaje, że pomimo swoich 70 lat nigdy nie miał jakiegokolwiek poetyckiego zacięcia. Kiedyś nawet planował napisać książkę ze swoją biografią, jednak dość szybko odszedł od pomysłu i odłożył go na później. Swoje wiersze pisze często na kolanie. A na stworzenie krótkiego utworu nie potrzebuje nawet kwadransa.

Fot. Stanisław R. Ulatowski

Podczas zaimprowizowanego koncertu w muzeum w Łąkorzu

Brulion ma przy sobie...

— Kiedy przychodzą długie wieczory, późną jesienią, niespodziewanie przychodzi wena i zaczynam pisać rymowane wiersze. Staram się mieć przy sobie brulion, na którego stronach zapisuje swoje utwory. Zeszyt muszę mieć nawet w podróży. Natchnienie może przyjść w każdej chwili. Często zatrzymuję się w drodze i zapisuję to, co przyjdzie mi do głowy. Lubię dzielić się z innymi moją twórczością i tym, co w danej chwili czuję — opowiada senior z Lipinek.

Na pytanie, ile ma na swoim koncie napisanych wierszy odpowiada, że nigdy tego nie liczył. Przyznaje jednak, że na przestrzeni kilku miesięcy jego ostatni brulion „napęczniał", bo napisał kilkaset wierszy.

Wiersze na kościelnej tablicy

Lokalny twórca mówi, że słowem w prosty sposób oddaje swoje emocje i chce dzielić się nimi z wszystkimi ludźmi, którzy tylko tego chcą. Do teraz, jak oblicza, ma ręcznie zapisanych ponad 40 grubych zeszytów.

Szereg jego wierszy, a szczególnie te dotyczące środowiska i wydarzeń dziejących się na „lokalnym podwórku", stara się w trochę nietypowy sposób przekazać okolicznym mieszkańcom. Bywało, że swoje utwory zawieszał na tablicy ogłoszeń kościoła parafialnego. W ten sposób docierał do parafian z Lipinek, którzy mogli poznać utwory miejscowego „poetyckiego Nikifora".

W głowie seniora wciąż rodzą się nowe pomysły. Przyznaje, że chce ze swoimi wierszami dotrzeć do domów seniora. Pragnie zachęcić osoby tam zamieszkujące do aktywności, bo uważa, że prawie w każdym, a szczególnie w starszych ludziach, drzemie poetyckie lub inne literackie zacięcie.

— Pensjonariusze domów spokojnej starości powinni spróbować swoich sił w pisaniu wierszowanych utworów. Zachęcam serdecznie do takiej formy aktywności. Powiem trochę brutalnie, że warto w ten sposób pobudzić swoje umiejętności, a nie tylko wyczekiwać swojego końca — twierdzi mieszkaniec Lipinek.

Muzykuje z wnukami

Antoni Bałaszewicz nie potrafi usiedzieć w miejscu. Stara się też znaleźć czas, by z wnukami — Szymkiem i Zuzią — rodzinnie pomuzykować na tradycyjnych instrumentach. Ciągoty do przekazywania wiedzy młodym ludziom tkwią w seniorze od najmłodszych lat.

— Sam jestem samoukiem, a umiejętności nabywałem w różnych miejscach. Jako młody chłopak pogrywałem w orkiestrze dętej w Ochotniczej Straży Pożarnej, potem w wojsku, a później znowu grałem na trąbce w orkiestrze. Właśnie ten instrument udało mi się zdobyć i gram na nim do dzisiaj — dodaje pan Antoni.

Spotkania w muzeum

— Senior, pomimo nawału zajęć, zawsze pozytywnie odpowiada na moje zaproszenia do udziału w imprezach i festynach organizowanych przez Muzeum Lokalne Ziemi Lubawskiej w Łąkorzu, które mam przyjemność prowadzić. Nasze spotkania ubogaca nie tylko recytując swoje wiersze, ale ma zawsze pod ręką grupę zaprzyjaźnionych instrumentalistów, z którymi tworzy okazjonalny zespół. Takie występy są doskonałym uzupełnieniem klimatu otwarcia wystaw czasowych i pokazów. Jeden z ostatnich występów kapela pana Bałaszewicza miała pod muzealną kuźnią podczas pokazu podkuwania koni. Jego zespół wystąpił także podczas Festiwalu Gwary Lubawskiej, gdzie został nagrodzony przez jurorów — opowiada Jan Ostrowski, kustosz muzeum w Łąkorzu.

Pan Antoni ma marzenie, by wszystkie jego utwory udało się wydać w postaci tomiku wierszy.

— Nie chcę już pisać „do szuflady" — mówi z lekkim smutkiem.

Czwartki z poezją

Szymon, wnuk Antoniego Bałaszewicza uważa, że za dziadkiem trudno zdążyć.

— Mógłby na emeryturze trochę odpocząć, ale ciągle w głowie ma nowe pomysły na wiersze, a robota wręcz pali się mu w rękach. Jedną rzecz kończy, a myślami jest już przy drugiej — opowiada.

Najnowszym pomysłem Muzeum Lokalnego Ziemi Lubawskiej w Łąkorzu jest zorganizowanie cyklu czwartkowych spotkań z poezją. Ma to być promocja lokalnych artystów, którzy zajmują się twórczością poetycką — pisaniem wierszy w różnej formie i o różnej tematyce.

— Od dawna myślałem o takiej formie prezentacji naszych lokalnych twórców. Dla mnie osobiście to będzie prawdziwy „miód na serce". Pracuję nad nowymi utworami. Przyznam, że napisałem już jedenaście – nie kryje pan Antoni.

WYKŁADY UNIWERSYTETU TRZECIEGO WIEKU W OLSZTYNIE

Podajemy program UTW w Olsztynie na najbliższe miesiące. Wykłady odbywają się w każdą środę o godz. 15 w auli im. prof. Mariana Gotowca UWM ul. Oczapowskiego 5 w Kortowie.

23.03
Pamięć – jak powstaje i jak ją ulepszać.
dr Aleksandra Kurzyńska

30.03
Wojna hybrydowa a wojna klasyczna. Czy Polsce grozi kolejny konflikt zbrojny?
dr hab. Marcin Chełminiak, prof. UWM

Fot. pixabay.com

Dziś wykład o pamięci: jak powstaje i jak ją ulepszać

06.04
Inwazja kleszczy na Warmii i Mazurach, choroby odkleszczowe.
dr hab. Mariusz Michalski

20.04
Przyroda, rolnictwo i kultura Iranu.
prof. dr hab. Andrzej Łachacz

27.04
Gruzja – kulturowe i kulinarne aspekty eksploracji.
dr hab. Adam Senetra, prof. UWM

04.05
Technologia piwa.
dr hab. Małgorzata Lewandowska

11.05
Koszyk grzybiarza – zbieramy grzyby nie tyko jesienią.
dr Grzegorz Fedorowicz

18.05
Sztuka i piękno. Razem czy osobno?
mgr historii sztuki Marek Marcinkowski

Organizatorzy przypominają o obowiązku zakrywania maseczką ust i nosa.

REKLAMA

SPRZEDAŻ PRZEDSIĘBIORSTWA EKOMEL
(przedsiębiorstwo robót budowlanych i melioracji)

Syndyk masy upadłości Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Usługowego EKOMEL Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości, ul. Rawska 24, 82-300 Elbląg, na mocy postanowienia Sądu Rejonowego w Elblągu V Wydziału Gospodarczego z dnia 07.03.2022 r. (sygn. akt V GUp 66/18) zawiadamia o sprzedaży zorganizowanej części przedsiębiorstwa, należącej do PPU EKOMEL spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Elblągu, w skład której wchodzą:

a) nieruchomość w postaci działki gruntu nr 69/9 o powierzchni 0,5332 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr EL1E/00042389/9, zabudowanej: warsztatem wraz z zapleczem socjalnym o powierzchni użytkowej 177,70 m², wiatą blaszaną o powierzchni użytkowej 319,50 m², budynkiem biurowym o powierzchni użytkowej 26,00 m², budynkiem magazynowym z elementów prefabrykowanych o powierzchni użytkowej 29,00 m², trzema budynkami garaży blaszanych o powierzchni użytkowej 91,80 m², 217,80 m² i 14,40 m² oraz budowlą w postaci placu utwardzonego o powierzchni 1955,00 m²

b) ruchomości w postaci maszyn i urządzeń, pojazdów, wyposażenia i zapasów, szczegółowo wskazanych w załączniku nr 2 do warunków sprzedaży zorganizowanej części przedsiębiorstwa PPU Ekomel z dnia 17.03.2022 r.

Składniki zorganizowanej części przedsiębiorstwa zostały szczegółowo opisane w arkuszu spisu z natury z dnia 10.07.2019 r. oraz wycenie przedsiębiorstwa z dnia 06.06.2019 r., które do sprzedaży przeznaczone są z wyłączeniem: dokumentacji księgowej, wierzytelności oraz środków pieniężnych w kasie i na rachunkach bankowych.

Sprzedaż zorganizowanej części przedsiębiorstwa może nastąpić **za cenę wywoławczą nie niższą niż 699 574,87 zł (sześćset dziewięćdziesiąt dziewięć tysięcy pięćset siedemdziesiąt cztery złote 87/100).**

Oferty sporządzone w języku polskim należy składać w zapieczętowanych kopertach, oznaczonych dopiskiem „SPRZEDAŻ – zorganizowanej części PRZEDSIĘBIORSTWA PRODUKCYJNO – USŁUGOWEGO EKOMEL spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości w Elblągu, sygn. akt V GUp 66/18, do dnia **20 kwietnia 2022 r**. na adres: Kancelaria Notarialna Barbara Malitka, Paweł Zbucki, ul. Królewiecka 89/1A, 82-300 Elbląg. O terminie złożenia decyduje data wpływu oferty do Kancelarii.

Składający ofertę powinien uiścić w terminie składania ofert wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej (tj. 69 957,49 zł) na rachunek syndyka masy upadłości nr 88 8309 0000 0064 5289 2000 0010 w Banku Spółdzielczym w Sztumie Oddziale w Elblągu. Uznanie wskazanego rachunku bankowego powinno nastąpić najpóźniej na dwa dni przed terminem otwarcia ofert.

Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi w Kancelarii Notarialnej Barbara Malitka, Paweł Zbucki dnia **22 kwietnia 2022 r.o godz. 10:00.**

Ze stanem technicznym i rzeczowym zorganizowanej części przedsiębiorstwa można się zapoznać codziennie w dni robocze po uprzednim kontakcie telefonicznym z syndykiem masy upadłości pod nr. 55-641-64-44 oraz nr. 517-37-37-44, e-mail: kancelaria@cdres.pl.

Szczegółowe warunki sprzedaży znajdują się na stronie internetowej syndyka www.syndyk24.pl.

20722otbr-f-M

eprasa.pl 405ba4844d

ZATRZYMUJĘ CZAS W KADRZE

Fotografie autorstwa Janusza Manelskiego to zatrzymane w kadrze widoki Szczytna i krajobrazy powiatu szczycieńskiego. Motywacją jest odkrywanie ciekawych miejsc w rodzinnym mieście, przyroda oraz zmiany zachodzące w jego otoczeniu.

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

fot. Janusz Manelski

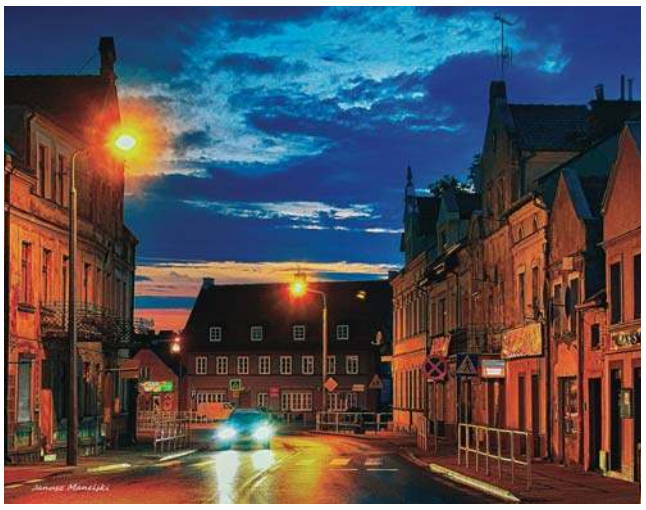

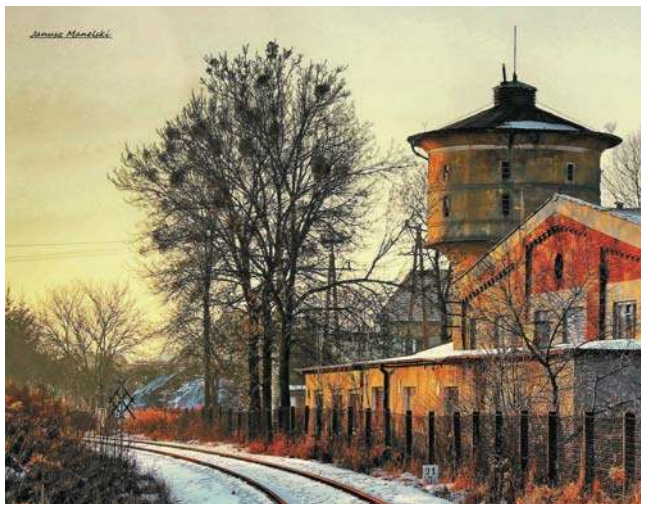

Osoby, które znają pana Janusza Manelskiego, nie mają wątpliwości, że nigdy nie jest za późno, by żyć z pasją. Analizując jego tygodniowy plan zajęć, widać, że nuda omija go szerokim łukiem. Jego receptą na życie jest robienie tego, co się kocha.

Rodzinne miasto

Pan Janusz mieszka w Szczytnie od urodzenia, co więcej mieszka wciąż w miejscu, w którym się urodził. Śmieje się, że przyszedł na świat w swojej obecnej sypialni. Pan Janusz ma 61 lat. Mężczyzna przepracował jako policjant w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie 30 lat. To mąż, ojciec i dziadek. Od 2013 roku jest już na emeryturze.

— Wydawać by się mogło, że na emeryturze człowiek ma więcej czasu, ale okazuje się, że to nieprawda — śmieje się pan Janusz. — Sam mam bardzo mało czasu. Człowiek na emeryturze ma więcej pasji do realizowania. Poświęcam się pracom w ogrodzie i fotografowaniu.

Przygodę z fotografią pan Janusz zaczął wcześnie — gdy miał 11 lat. Wszystko zaczęło się od broszury na temat wyposażenia pracowni fotograficznej. Zaciekawiło to małego chłopca, że zaczął fotografować w Miejskim Domu Kultury, gdzie instruktorem fotografii był pan Janusz Sokołowski.

— Fotografowałem z kolegami na podwórku dawnego Domu Nauczyciela w Szczytnie — opowiada. — Korzystaliśmy przez kilka lat z ciemni, która tam się znajdowała. Czasem graliśmy tam w szachy, czy ping ponga. Tam też czytaliśmy czasopisma i rozmawialiśmy o fotografowaniu.

Lubię odkrywać nowe miejsca

Kiedy pan Janusz ukończył szkołę podstawową i dostał się do technikum, mama w prezencie kupiła mu aparat. Od tego dnia fotografa zawładnęła jego sercem.

— Czasem z całego 36-klatkowego filmu, tylko dwa zdjęcia były dobre — wspomina. — Fotografowałem przyjaciół, dziewczyny, rodziny, dzieci, pejzaże, przedmioty, różne imprezy i wydarzenia. Na 50. urodziny otrzymałem od rodziny lustrzankę z wymiennymi obiektywami.

Pan Janusz uwielbia z aparatem spacerować po Szczytnie. Odkrywa wtedy niezwykłe miejsca, zauważa zmiany, jakie przez lata dzieją się w przestrzeni miasta.

— Zdarza mi się wstać wcześnie rano, by uchwycić wschód słońca nad miastem — tłumaczy. — Wtedy jest najpiękniejsze światło, ulice są puste, mało samochodów. Można zobaczyć więcej architektury i zmian, jakie ostatnio w mieście zaszły. Lubię odkrywać w Szczytnie nowe miejsca, ale też fotografować te dobrze mi znane, stare. Są dwie twarze naszego miasta. Piękne, niezwykłe ale często nie zauważane przez nikogo. Lubię też wyjść wieczorem na miasto.

— Od wiosny staram się jak najwięcej czasu spędzać na łonie natury z aparatem w ręku. Czasem przychodzę kilka razy w to samo miejsce o różnych porach — bo może wyglądać całkiem inaczej. Czasem dobre zdjęcie wychodzi przez przypadek... Fotografia to takie malowanie światłem. Kiedyś „pstrykałem" zdjęcia w każdych warunkach. Teraz wiem, że nie zawsze są one odpowiednie. W przyrodzie, jak i w fotografii światło jest bardzo ważne.

Pan Janusz jest perfekcjonistą. Stara się uchwycić naturalny czar, który ma każdy przedmiot, zabytek, przyroda i każde miasto.

— Interesuje mnie historia miejsc i zmiany, jakie dokonują się na przestrzeni lat, przyroda i wszystko, co nas otacza. Mogę to zamknąć w kadrze, zachować — mówi. — Kiedy słyszę, że ktoś wzruszył się, oglądając moje zdjęcia, nic więcej nie potrzeba, by pokazać sens mojej pracy. Dzięki fotografii mogę nie tylko zatrzymywać czas, ale także kreować go i przekształcać.

— Uwielbiam fotografować przyrodę. Być samemu i się dać ponieść chwili. To coś pięknego. Czas jakby staje w miejscu — tłumaczy. — Następuje kompletne wyciszenie i koncentracja nad ujęciem przyrody w taki sposób, aby ukazać jej piękno. Fotografowanie przyrody pozwala głębiej ją przeżyć, zbliżyć się do niej, przyjrzeć jej i dowiedzieć się czegoś nowego, a potem pokazać to innym z nadzieją, że przeżyją podobny zachwyt do mojego.

Marzenia pan Janusza

— Chciałbym, żeby ktoś pomyślał o rewitalizacji parku Andersa w Szczytnie , by pojawiły się ławki wokół jeziora, bo jest wiele osób starszych, które nie mają takiej kondycji jak młodzi. Cieszę się, że szczycieńskie ruiny zyskały formę użytkową i uatrakcyjniły nasze miasto. Widzę wiele pozytywnych zmian i to cieszy mnie bardzo — mówi.

eprasa.pl 405ba4844d

CZARNE MYŚLI ZMIENIAMY NA RÓŻOWE!

Czyli będzie o tym, jak się raz na zawsze przestać zadręczać. A nie ma takiej osoby na świecie, której by przynajmniej raz w życiu czarne myśli nie dopadły. Jakieś obawy — i takie uzasadnione, i takie, które nie zawsze mają potwierdzenie w rzeczywistości!

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

Co jednak zrobić w sytuacji, gdy czarne myśli stają się codziennością i skutecznie utrudniają lub wręcz uniemożliwiają funkcjonowanie w wielu sferach życia? Co, gdy zadręczanie się i nadmiarowe, nieadekwatne interpretowanie cudzych zachowań — zaczynają być główną treścią codzienności? Warto wtedy zastanowić się nad przyczyną — czy jest to działanie nawykowe, czy taki dość szkodliwy schemat poznawczy, czy jednak początek większych kłopotów ze zdrowiem. Niezależnie jednak od przyczyny polecam przestać się zadręczać jeszcze przed przeczytaniem tego artykułu!

Skąd się biorą czarne myśli?

Na dobry początek warto odpowiedzieć sobie na kilka pytań. Czego dotyczą moje czarne myśli? Jak często mnie one dopadają? Czy wiążą się dla mnie z jakimiś konsekwencjami; jeśli tak — z jakimi?

W dzisiejszych czasach większość ludzi, niestety, wyrobiła w sobie ten mało konstruktywny i nieprzyjemny nawyk. Dla sporej części nas czarne myśli wiążą się z wdrukowanymi schematami myślowymi, które w wyniku socjalizacji dostaliśmy w bagażu od opiekunów. Ale dla całkiem sporej grupy mogą to być symptomy zaburzeń lub po prostu choroby. Dlatego czarnych myśli nie wolno bagatelizować. Szczególnie, gdy zauważamy destrukcyjny wpływ tego naszego zadręczania się czarnymi myślami na nas samych i na naszych najbliższych — warto skonsultować się ze specjalistą. Bo to, w jaki sposób widzimy i interpretujemy świat, uczucia, doświadczenia, zachowania innych, w dużej mierze zależy od naszych schematów poznawczych i wpływa na nas. Ale i wpływa na innych.

Czarne myśli to bowiem swego rodzaju filtr, który, gdy poznajemy świat i dojrzewamy — uczy nas, jak interpretować rzeczywistość. Przekonanie o naszej sprawczości i o tym, że inni tylko czyhają na nasze potknięcie albo że nie wolno cieszyć się spokojem, bo na mur-beton natychmiast spotka nas jakiś kataklizm — to wszystko pewnego rodzaju automatyzmy, które nie zawsze mają pokrycie w rzeczywistości.

Fakt: walka ze schematami lub mocno zakorzenionymi przekonaniami łatwa nie jest. Ale też nie jest niemożliwa. Nauczenie się oddzielania swoich myśli i przekonań od tego, co „wydrukują" nam inni — niezwykle ułatwia codzienne funkcjonowanie i budowanie satysfakcjonującego życia.

Fot. pixabay.com

Kiedy mamy poczucie, że obiektywnie wszystko jest dobrze, właściwie nie powinniśmy mieć zmartwień, a głowa niemal samoistnie produkuje dręczące myśli — nie wolno tego bagatelizować. Myśli o negatywnym ładunku z czasem zaczynają wpływać na relacje społeczne, emocje, sen, a z czasem na ogólny stan psychofizyczny. Uporczywe wrażenie, że cały świat na nas czyha, chce zrobić nam na złość lub krzywdę — może być wynikiem problemów ze zdrowiem psychicznym, m.in. depresją.

A co na to psychika?

Zadręczanie się myślami bywa swego rodzaju katharsis — oczyszczeniem. Zawsze jednak warto zachować czujność i sprawdzać, czy zanurzanie się w negatywnych myślach w konsekwencji daje poczucie ulgi — czy jedynie pogrąża w spirali negatywnych myśli? Po doświadczeniu trudnych chwil musimy dać sobie czas na pełne, świadome przeżycie emocji smutku czy złości. Jeśli jednak kolejny tydzień mija, a jedyne pojawiające się myśli mają wydźwięk negatywny, to sygnał, który powinien zaniepokoić.

To samo z negatywnym scenariuszem: czasem zamartwianie się na zapas może pomóc przygotować nas na trudny czas. To pewnego rodzaju trening myślowy, który pozwala przewidzieć najgorsze warianty i przygotować się na nie. Jednak jeżeli takie myśli budują w nas jedynie niepotrzebne napięcie i lęk, a nie dają poczucia przygotowania do trudności, warto poszukać sposobów na przerwanie negatywnej spirali myśli. Powiedzmy, że przed nami trudny występ dla wymagającej publiczności. Jeżeli nasze obawy nie są dla nas szansą na wychwycenie błędów i poprawienie ich; jeżeli zadręczanie się myślami ma zbudować jedynie alibi dla ewentualnej porażki, a nie zmotywować do podjęcia aktywności — to jesteśmy już jedną nogą w samospełniającej się przepowiedni i działamy na rzecz konsekwencji, których się obawiamy!

Dobre rady

Nie ma co się oszukiwać: kryzys lub chwile obniżonego nastroju przeżywa każdy. Nawet Madonna. Nawet ja. Problem zaczyna się wtedy, gdy ten stan się przeciąga i zaczyna wpływać na jakość codziennego życia, na zdrowie i na relacje społeczne. W tych najgorszych wypadkach warto zasięgnąć porady psychologa lub psychiatry. Ale warto zacząć od tego:

1. Złap swój nawyk

To podstawowy trening, który pomoże nam uświadamiać swoje nawykowe myśli i te czynniki, które je wyzwalają lub im sprzyjają. Innymi słowy, uczymy się robić pauzę, stop klatkę, choćby wtedy, gdy łapiemy się na martwieniu o utratę pracy — a wcale nie mamy ku temu powodów. Ponieważ natura nie lubi pustki, kiedy próbujemy o czymś nie myśleć — paradoksalnie wzmacniamy myślenie właśnie o tej rzeczy! Dlatego w miejsce czarnej myśli musimy wprowadzić różową: postarajmy się przywołać ostatnią przyjemność, która nas w miejscu pracy spotkała.

>>ciąg dalszy str. 14

REKLAMA

STOMATOLOG
LEK. EWA MICKIEWICZ
specjalista protetyki stomatologicznej
Olsztyn, ul. Barcza 48/1
tel. 89 542 67 40
tel. 512 506 756
• pełny zakres stomatologii zachowawczej • protetyka • RTG zębów • laseroterapia • wybielanie zębów
• licówki porcelanowe
1922otbr-A-P

Gabinet Urologiczny
USG układu moczowego
(pełny zakres badań urologicznych)
lek. med.
RYSZARD MAREK
Olsztyn, ul. Żytnia 74
pon. 16.00-18.00
tel. 89 527-81-48
tel. 604 552 518
1222otbr-a-M

Roman Łesiów
UROLOG
• leczenie zachowawcze i operacyjne
• USG układu moczowego
• cystoskopia, zabiegi operacyjne
• uroflometria
rejestracja Olsztyn, od godz. 13⁰⁰
Lancet 89 535 72 80
al. Wojska Polskiego 39
1622otbr-A-P

Lech Mickiewicz
GINEKOLOG
• sonda pochwowa
• cytologia
• antykoncepcja
Olsztyn
ul. Barcza 48/1
poniedziałki, czwartki od godz. 15.00
rej. tel. kom. 601-952-165
2022otbr-a-M

GABINET MEDYCYNY PRACY
specjalista medycyny pracy, internista
Elżbieta Kalinowska
Wojwódzki Zespół Lecznictwa Psychiatrycznego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 35, pok. 16
wt., czw. 16.00-17.00
tel. kom. 605-201-410
• badania profilaktyczne pracowników
• badania kierowców
• porady internistyczne
2322otbr-A-P

dr n. med. Sławomir Piotrowski
specjalista otolaryngolog
KONSULTACJE I ZABIEGI OPERACYJNE DOROŚLI I DZIECI
rejestracja codziennie od poniedziałku do piątku 8.00-18.00
Olsztyn, ul. Hallera 4B
tel. 89 543 09 94
kom. 603 608 196
2622otbr-a-M

MILLER DENTAL
PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
lek. stom. Katarzyna Miller
specjalista periodontolog
lek. stom. Adam Miller
lek. stom. Anna Miller
• leczenie w ramach NFZ i prywatnie • pełen zakres usług stomatologicznych • RTG
Olsztyn, ul. Piotrowskiego 16 lok. C
tel. 502-071-870, 89 539 96 38
1822otbr-A-P

PRYWATNA PRZYCHODNIA LEKARSKA
BINPOL S.C.
10-527 Olsztyn
ul. Partyzantów 80
• ginekologia • stomatologia dzieci i dorysłych
• ortodoncja • chirurgia stomatologiczna
• USG dorośli i dzieci (pełny zakres)
• VIDEO GASTROSKOPIA
NFZ Narodowy Fundusz Zdrowia
Prosimy o rejestrację telefoniczną w godz. 8⁰⁰ do 18⁰⁰
tel. 89 535-12-77
2522otbr-A-P

NZOZ S.SZYMAŃSKI
Olsztyn
ul. gen. Hallera 4B
tel. 89 543-09-94
• oddział chirurgii szczękowej – umowa z NFZ
• implantologia stomatologiczna
• stomatologia zachowawcza • protetyka
• kompleksowe bezbolesne leczenie zębów w znieczuleniu ogólnym
2222otbr-a-M

eprasa.pl 405ba4844d

2. Techniki uważności

To specjalny sposób, by z niechcianą myślą nie walczyć — a raczej świadome pozwolić jej przepłynąć przez naszą głowę. Wzmacniają umiejętność obserwowania myśli z meta poziomu i świadomego nazywania doświadczeń, jakie konkretna myśl ze sobą niesie. Dzięki nim możemy wobec czarnych myśli złapać dystans i z czasem przerwać nakręcającą się spiralę. Korzystanie ze wszystkich metod pozwalających głowie być, doświadczać „tu i teraz" — zamiast wracać do tego, co było, lub produkować wyobrażenie o tym, co będzie — umożliwia radzenie sobie z zadręczającymi myślami.

3. Lista sposobów

Jeśli już masz za sobą kryzys, który udało ci się przetrwać — zastanów się, co konkretnie pomogło. Co pozwoliło poradzić sobie z trudnością? Dzięki czemu wróciła twoja równowaga? Zapisz sobie najlepiej całą listę rzeczy, które cię wzmacniają, uspokajają i dają poczucie sprawczości. Jeśli martwisz się o utratę pracy — zapisz sobie, jak znalazłeś dotychczasowych pracodawców. Przecież wcale nie było tak trudno!

Dokładnie wyeksponowany w pamięci i świadomości kryzys, jakim udało nam się już sprostać i szersza perspektywa, wraz z konkretnymi faktami z przeszłości — pozwolą opanować niekonstruktywne domysły.

4. Dręczące myśli jak komunikat

Czego konkretnie dotyczą twoje czarne myśli? Jaka treść w nich uporczywie powraca? O co chodzi: o bezpieczeństwo i stabilizację, o uwagę kogoś z otoczenia lub otoczenia w ogóle, czy może zwyczajnie o odpoczynek? Gdy zaczniemy świadomie pracować nad zaspokojeniem tych potrzeb, dręczące myśli przestaną nas nękać. Może to czas, by podładować baterie? Albo w końcu dojść do porozumienia z ciotką, z którą nie rozmawiasz dwa lata...? Czasem po prostu warto zaczerpnąć z tych negatywnych myśli pomocne informacje. I żyć!

5. Sposób na napięcia

Tyle tych sposobów, ile ludzi na Ziemi i ich zmartwień, ale trzeba sobie znaleźć swój własny. I zawsze w tych cięższych chwilach po niego sięgnąć. Relaks z dobrym kryminałem, komedia w kinie, sesja jogi lub intensywny bieg z psem — cokolwiek to jest, w chwili kryzysu rzuć wszystko i zrób to. Jak mawiał Charles Bukovski — znajdź w życiu coś, co kochasz — i niech cię to zabije.

SĄ POTRZEBNE NOWE ROZWIĄZANIA

Koszty związane z chorobą Alzheimera wynoszą w Polsce przeszło 11 mld zł rocznie. Większość z nich jest przerzucona na opiekunów i rodziny pacjentów. Potrzebne są systemowe rozwiązania dotyczące diagnozowania i opieki chorych.

Szacuje się, że w Polsce ok. 580 tys. osób choruje na Alzheimera. Opiekunami ponad 90 proc. z nich są ich rodziny i to na barkach najbliższych spoczywa największy ciężar ekonomiczny i społeczny związany z tym schorzeniem. Łączne koszty pośrednie i bezpośrednie związane z chorobą Alzheimera przekraczają 11 mld zł rocznie – wynika z raportu PEX Pharma Sequence. Jak szacują eksperci, będą one rosnąć, ponieważ w wyniku starzenia się społeczeństwa również osób chorujących będzie skokowo przybywać.

Choroba Alzheimera jest schorzeniem neurodegeneracyjnym, które prowadzi do otępienia i odbiera pacjentowi samodzielność. Wraz z upływem czasu i rozwojem choroby wymaga on coraz większego wsparcia, a pacjent w zaawansowanym stadium potrzebuje już praktycznie całodobowej opieki.

– Szacujemy, że w 92 proc. przypadków to właśnie członkowie rodziny są głównymi opiekunami dla osób chorych na alzheimera – mówi Tomasz Kiełczewski, dyrektor działu konsultingu PEX Pharma Sequence. – Główny ciężar tej opieki spoczywa na kobietach. W około połowie przypadków opiekunem chorego na alzheimera jest córka, a w kolejnych 25 proc. przypadków – żona.

Z raportu wynika, że w Polsce opiekunem chorego jest najczęściej kobieta w wieku od 50 do 60 lat, czyli wciąż aktywna zawodowo, która w pewnym momencie z powodu opieki nad bliskim musi zrezygnować z pracy. Utracone dochody mają bezpośrednie przełożenie na sytuację ekonomiczną rodziny, podobnie jak kwota bezpośrednich wydatków

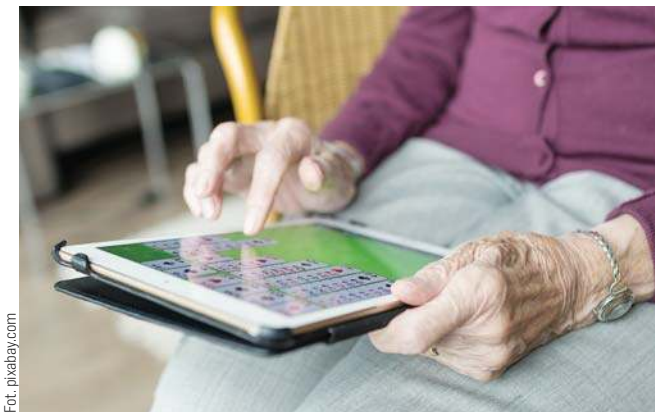

Fot. pixabay.com

związanych z leczeniem. Na cele medyczne, głównie leki i specjalistyczne artykuły higieniczne, pacjenci i ich opiekunowie wydają od 1 tys. zł do ponad 2,5 tys. zł w ciągu trzech miesięcy. To oznacza, że średnio nawet co trzecia renta lub emerytura jest przeznaczana wyłącznie na zaspokojenie potrzeb zdrowotnych chorego.

– W Polsce system nie zapewnia wystarczającego wsparcia, więc koszty opieki nad pacjentami z chorobą Alzheimera spoczywają na opiekunach – mówi Tomasz Kiełczewski. – Co istotne, te koszty rosną wraz z postępem choroby. W stadium zaawansowanym one są nawet dwukrotnie wyższe niż w chwili, kiedy mamy do czynienia z chorobą łagodną.

Raport pokazuje, że łączne bezpośrednie i pośrednie koszty związane z chorobą Alzheimera w Polsce wynoszą ponad 11 mld zł rocznie. W tej kwocie 5,4 mld zł stanowią bezpośrednie koszty medyczne i niemedyczne ponoszone przez pacjentów i ich opiekunów. Kolejne 5,7 mld zł to koszty pośrednie, związane m.in. z utraconą produktywnością pacjentów i utraconymi dochodami ich opiekunów. Obciążenia ekonomiczne nie są jedynymi, z którymi muszą się zmierzyć rodziny i opiekunowie pacjentów z chorobą Alzheimera.

– Pierwszy element to kwestia obciążenia psychicznego. Mamy do czynienia z osobą nieuleczalnie chorą. W trakcie przebiegu tej choroby często dochodzi do zmiany osobowości pacjenta, mogą się pojawić np. zachowania agresywne. Po drugie, opieka nad pacjentem, szczególnie w stanach zaawansowanej choroby Alzheimera, wymaga dużego wysiłku. Mówimy tu o pacjencie leżącym, niewspółpracującym, więc zapewnienie chociażby wszystkich jego potrzeb fizjologicznych wymaga dosyć dużej siły fizycznej – wymienia dyrektor Kiełczewski. – Dodatkowym obciążającym elementem jest też konieczność opieki nad chorym w systemie 24/7, co oznacza nie tylko rezygnację z aktywności zawodowej, ale także zmniejszenia zaangażowania w opiekę nad dziećmi i funkcjonowanie własnej rodziny. Nie mówiąc już o samorealizacji opiekuna, możliwości zajmowania się np. swoimi zainteresowaniami.

Z raport jasno wynika, że aby zmniejszyć koszty społeczne i obciążenia ekonomiczne związane z tym schorzeniem, w Polsce trzeba wprowadzić systemowe rozwiązania dotyczące diagnozowania i opieki chorych na Alzheimera. W tej chwili system opieki zdrowotnej traktuje bowiem tę grupę chorych, stosując standardy leczenia stosowane wobec ogółu osób starszych.

– Musimy wprowadzić rozwiązania instytucjonalne, np. ośrodki, które zaopiekują się pacjentami z Alzheimerem wtedy, kiedy ich opiekunowie pracują – podkreśla prof. dr hab. n. med. Agnieszka Słowik, konsultant krajowy w dziedzinie neurologii, kierownik Katedry i Kliniki Neurologii Uniwersytetu Jagiellońskiego Collegium Medicum. – W innych krajach Europy, gdzie starzenie się społeczeństwa jest bardziej widoczne, są rozwiązania dotyczące opieki instytucjonalnej nad osobami chorymi na alzheimera już na wczesnych etapach tej choroby. To bardzo ważne, bo odciąża rodzinę przynajmniej na początkowym etapie, kiedy pacjent ma zaburzenia pamięci i problemy z funkcjonowaniem, ale nie jest jeszcze zupełnie niesamodzielny. Ma kontakt z innymi osobami, możliwość terapii i rehabilitacji funkcji poznawczych. Dlatego też powinniśmy poszukiwać optymalnych wzorców, które są stosowane w Europie Zachodniej, i wprowadzać je na nasze podwórko.

– Choroba Alzheimera często bywa postrzegana jako choroba osób starszych, po 65. roku życia. Trzeba mieć jednak świadomość, że zmiany zwyrodnieniowe w obrębie układu nerwowego występują, kształtują się i pogłębiają zdecydowanie wcześniej, nawet ok. 10 i więcej lat przed tym okresem. Jeżeli będziemy w stanie zdiagnozować pacjenta już na tym etapie, to terapia, którą wdrożymy, będzie zdecydowanie skuteczniejsza, opóźnimy wchodzenie pacjenta w bardziej zaawansowane stadia choroby – mówi dyrektor.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA

REKLAMA

NEUROLOG
BEATA NOWAK
specjalista neurolog
poniedziałek 10:00-13:00
czwartek 10:00-13:00
Rejestracja tel. 89 534 23 33
w godz. 10:00-18:00
Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6
PANTAMED
17222otbr-A -P

Bogdan Krasucki
Ginekolog — USG
sonda brzuszna i pochwowa
Nowy adres: Olsztyn
ul. K. Jagiellończyka 10/4L
pn., pt. 15.00-18.00
rejestracja 89-533-59-15
(8.00-16.00)
tel. kom. 604-077-239
2122otbr-a-M

OLSZTYŃSCY LEKARZE SPECJALIŚCI
rej. codziennie w godz. 8⁰⁰-18⁰⁰
89 535 25 48
502 323 935
NEUROCHIRURG
dr n. med. Mirosław Smółka
Olsztyn, ul. Kopernika 1
poniedziałki 15.00-18.00
1122otbr-a-M

Dr n. med. PIOTR MALINOWSKI
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
• Diagnostyka i badanie chorób naczyń
• Usuwanie żylaków: laserowe, nieoperacyjne, operacyjne, skleroterapia
ZABIEGI:
środa 16.00-18.00, czwartek 16.00-18.00
KONSULTACJE:
środa 18.00-19.30, czwartek 18.00-19.30
Olsztyn, ul. Kopernika 30, gabinety nr 14 i 15
9422otbr-a-M

REKLAMA

NZOZ „ARTERIA" PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHORÓB NACZYŃ
Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65
CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
• diagnostyka
• leczenie zachowawcze
• skleroterapia żylaków
• laserowe leczenie żylaków!!!
• leczenie operacyjne żylaków
Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski
Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl
1422otbr-a-M

dr n. med. MACIEJ BIERNACKI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ
•chirurgia ogólna •chirurgia onkologiczna •żylaki •przepukliny •usuwanie drobnych zmian skórnych •leczenie chorób piersi •leczenie nowotworów przewodu pokarmowego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52
1322otbr-a-M

Dr n. med.
JACEK NOWAK
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
PRZYJMUJE: poniedziałek-piątek 16.00-18.30
REJESTRACJA TEL. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰
tel. 89 534 23 33
Olsztyn
ul. Pana Tadeusza 6 (PANTAMED)
17122otbr-A-P

eprasa.pl 405ba4844d

Krzyżówka klasyczna z hasłem

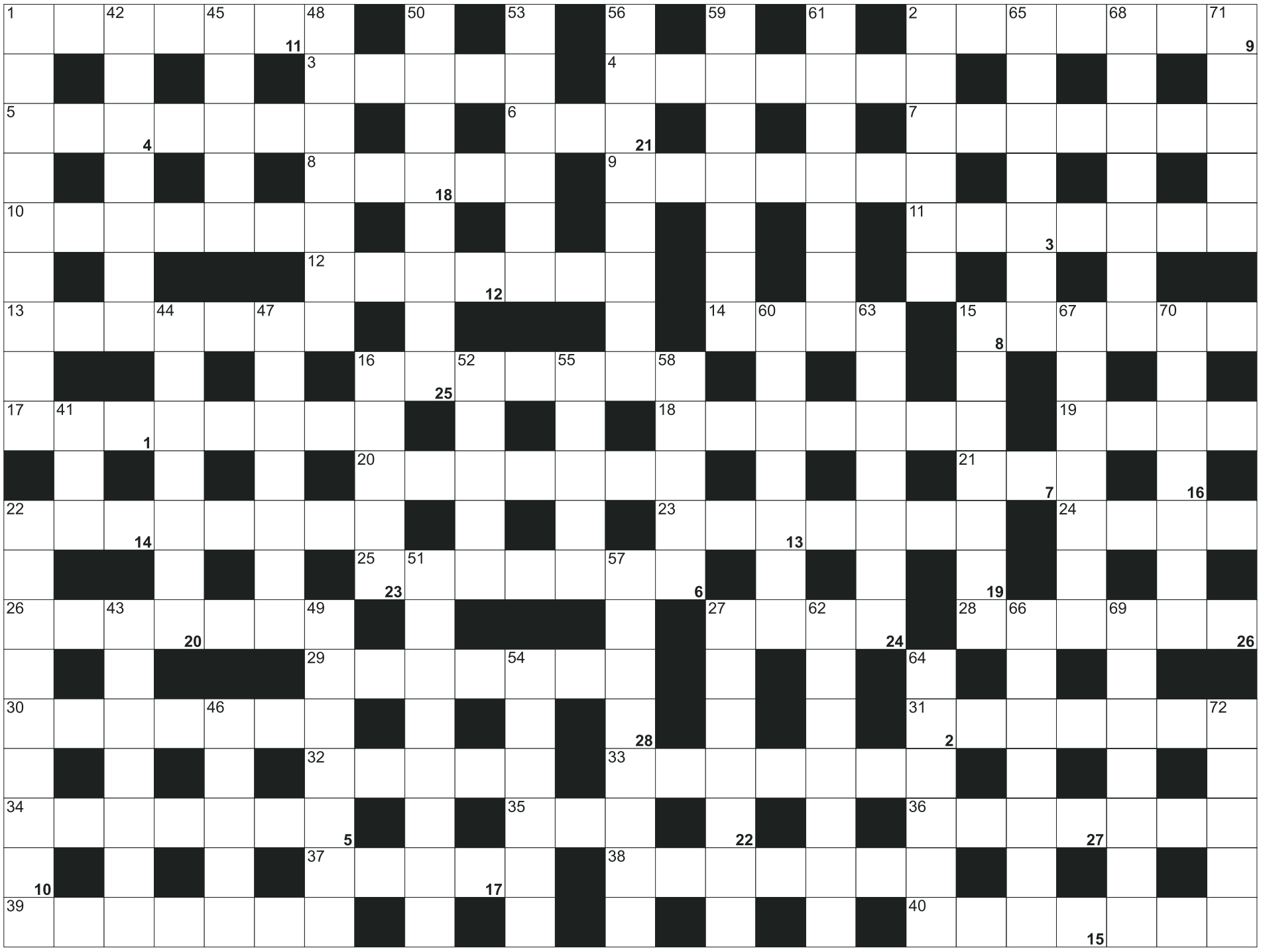

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 28, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

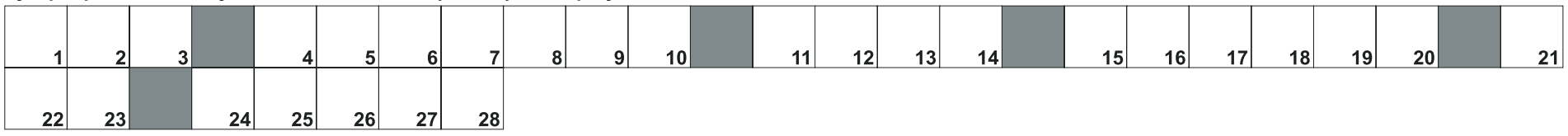

POZIOMO: 1) wieczorny posiłek; 2) obiadowy dodatek do ziemniaków; 3) bokserska zasłona; 4) łupiny ziemniaków; 5) Adam, były selekcjoner polskich piłkarzy; 6) płynie przez Bonn i Bazyleę; 7) ma fundamenty i dach; 8) Ferenc, węgierski kompozytor i pianista; 9) duża rzeka w Peru; 10) nieprawidłowa wymowa głoski R; 11) James, pisarz "Shogun"; 12) pozbywanie się zarostu; 13) do przeczytania w szkole; 14) Sedgwick, grała u Andy'ego Warhola; 15) wariant, odmiana; 16) oszklona szafka muzealna; 17) już nie mężatka; 18) powolne zwierzęta; 19) Emil, napisał "Germinal"; 20) Republika Zimbabwe inaczej; 21) na łbie krowy; 22) miarka stolarza; 23) podany w liście gończym; 24) płynie przez Olsztyn; 25) wojskowy policjant; 26) ptasie domy; 27) biedrzeniec, roślina lecznicza; 28) Oe, jednostka w układzie CGS; 29) wieża meczetu; 30) zapiekane płaty makaronu z farszem; 31) korupcyjna danina; 32) przycisk awaryjny komputera; 33) skoczna wpada w ucho; 34) koliste zakręty rzek; 35) morela japońska inaczej; 36) najlepsza z dziczyzny; 37) ozdoba na uchu; 38) utuczona świnia; 39) wzmianka w prasie; 40) maszyna do proszkowania roślin

PIONOWO: 1) wizytator, inspektor; 2) dopingują swoją drużynę; 15) produkty poetów; 16) w nim auto; 22) osoba z manią wielkości; 27) mieszkańcy Wysp Brytyjskich; 41) skandynawski grosz; 42) seter angielski inaczej; 43) sproszkowana postać żywności; 44) knajpa w porcie; 45) słynna relikwia Turynu; 46) oczekiwana, tytułowa postać w sztuce Becketta; 47) metryka psa; 48) wyspy na Oceanie Indyjskim należące do Mauritiusa; 49) Południowa z Brazylią; 50) stolica Brazylii; 51) ustawodawczy zbiorowy akt łaski; 52) butelka przy rowerze; 53) gruby, sztywny papier; 54) siedziba władz miejskich; 55) pływają w rosole; 56) duży posąg ku czci osoby lub wydarzenia; 57) przepływomierz pływakowy; 58) dźwiękowe ostrzeżenie; 59) kierunkowskazy; 60) ptaki występujące w Polsce; 61) harmonijka ustna; 62) największa wyspa archipelagu Tanimbar; 63) dawny, luksusowy lekki powóz; 64) Marek, autor "Sonaty marymonckiej"; 65) region z Nowym Targiem; 66) sprawozdania; 67) sława, popularność; 68) klub piłkarski z Glasgow; 69) sorbaria jarzębinowa, tawulec; 70) rogacze z lasu; 71) dawny chwast zbożowy zatruwający mąkę; 72) był nim Winnetou

SUDOKU

	1							
9		8	7		3		2	6
5				2	1			
	9	1					8	2
					7		1	
2	6		3	1				9
	2		5	7				
						5	9	
	5	9	4	8				7

148

				9	3			1
		8	6	7	5	2	4	9
				8			6	
			7		8		9	
	9	7			1		3	8
	8	4	3	5		1	2	7
		6			7	4		3
4								2
	1					8		

149

5			2	7		1	3	
3			8					
7			1				5	8
		1			9			4
	5	7		6				
						8		2
9	8	5						6
				8		9		
4			9	1	2			

150

eprasa.pl 405ba4844d

23 MARCA

Koncert zespołu IRA

Olsztyn
IRA to jeden z najważniejszych zespołów polskiego rocka. Każda płyta grupy sprzedaje się w wielu tysiącach egzemplarzy, a różnorodność gatunków muzycznych po które sięga sprawia, że zdobywa serca zarówno fanów mocniejszych brzmień, jak i wielbicieli rockowych ballad.

Wydarzenie odbędzie się w Filharmonii Warmińsko--Mazurskiej o godz. 19.
Wstęp płatny.

24 MARCA

Spotkanie z Anną Maziuk

Fot. Magda Starowieyska

Olsztyn
Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie zaprasza na spotkanie autorskie z Anną Maziuk i promocję jej książki „Instynkt. O wilkach w polskich lasach". Prowadzi m.in. autorskie warsztaty dla dzieci i dorosłych związane z tworzeniem, często inspirowane wyprawami w dzicz. Mieszka na Warmii. Prowadzenie: Monika Stępień

24 marca czwartek, godz. 17.00.
Miejsce: Sala konferencyjna 3 (poziom I), WBP; ul. 1 Maja 5

24 MARCA

Marta Wyczółkowska: W czterech ścianach

Fot. organizator

Olsztyn
Wernisaż wystawy prac Marty Wyczółkowskiej. Artystka tworzy w technice oleju i akrylu na płótnie. Prezentowany cykl powstawał od 2014 roku. Część prac nie była dotąd eksponowana publicznie.

Artystka urodziła się w 1983 r. w Ostródzie. Wychowywała się w Warszawie. W latach 2005-2008 studiowała na Wydziale Sztuki UWM w Olsztynie. 2015-2020 r. studia na Wydziale Malarstwa i Rysunku Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu, uczyła się w pracowniach profesorów Jarosława Kozłowskiego, Marcina Berdyszaka i Dominika Lejmana. W latach 2011-2016 prowadziła w Poznaniu galerię i pracownię Wytworne. Współpracowała m.in. z Centrum Kultury „Zamek". W 2016 jej obraz otrzymał honorowe wyróżnienie w Ogólnopolskim Konkursie Malarskim, organizowanym przez BWA w Bydgoszczy. Brała udział w kilku wystawach zbiorowych, uczestniczyła w plenerach międzynarodowych.

Na co dzień zajmuje się malarstwem, instalacją, wideo. Aktualnie mieszka i pracuje w Wenecji na Mazurach.

Miejsce: Galeria Amfilada, Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3, Olsztyn, 24 marca, godzina 18

25 MARCA

Wielki Finał Szafowania

Gołdap
Organizatorem Szafowania jest Fundacja Po Pierwsze. Celem wydarzenia jest zebranie do magazynów fundacji czystej i nadającej się do używania odzieży, butów i tekstyliów oraz zebranie środków dla Julka, Małego Wielkiego Wojownika i podopiecznego fundacji.

Gościem specjalnym będzie Michał Wiśniewski, autor tekstów, piosenkarz i filantrop, który pomoże przy odbiorze i pakowaniu worków z odzieżą.

Wydarzenie odbędzie się na Targowisku Miejskim w Gołdapi.

24 MARCA

SPICHLERZ dobrych mocy dla uchodźców z Ukrainy / Амбар добрих дій для біженців з України

Spichlerz MOK
Запрошуємо українську молодь, дітей та дорослих. MOK Olsztyn zaprasza dorosłych, młodzież i dzieci.

На місці: / Na miejscu:
- Ігровий зал для дітей / Sala zabaw dla dzieci
- Місце зустрічей для дорослих / Miejsce spotkań dla dorosłych
- Міні бібліотека і читальний зал / Mini-biblioteka i czytelnia
- Прокат ігор / Wypożyczalnia gier
- Майстерні і кінопокази / Warsztaty i projekcje filmowe
- Не-магазин / Nie-sklep
- Актуальні, необхідні інформації / Bieżące, przydatne informacje
- Теплі напої / Ciepłe napoje
- Безкоштовний доступ до Інтернету / Bezpłatny dostęp do internetu

Запрошуємо 24, 29 і 31 березня о 10:00-18:00
Адреса: Спіхлеж МОК, вул. Піастовська 13
Номер +48 608433037

Spotkania odbędą się 22, 24, 29 i 31 marca w godz. 10:00-18.00.

25 MARCA

Urodziny Szkoły Podstawowej nr 25

Olsztyn
SP nr 25 im. Hansa Christiana Andersena to pierwsza szkoła z oddziałami integracyjnymi, która powstała w Olsztynie. W tym roku przypada czterdziestolecie jej istnienia.

Społeczność szkolna — rodzice, uczniowie i nauczyciele przygotowują się na długo oczekiwane obchody tego święta. Dyrekcja szkoły zaplanowała uroczyste spotkanie władz miasta i społeczności szkolnej na 25 marca. Wówczas odbędzie się okolicznościowy program rozrywkowo- artystyczny połączony z turniejem pt. „Dekady cztery". Kto w nim zwycięży? Kto będzie wiedział najwięcej o miejscu, któremu patronuje Hans Christian Andersen? Uroczystość odbędzie się 25 marca w SP nr 25 przy ulicy Wańkowicza 1 w Olsztynie.

25 MARCA

Koncert Dezerter w Olsztynie

Olsztyn
Dezerter to zespół punk-rockowy, który powstał w maju 1981 r. w Warszawie. Grupa przyjęła prowokacyjną wówczas nazwę SS-20 (pochodzącą od radzieckich rakiet z głowicami nuklearnymi), którą była zmuszona zmienić w okresie stanu wojennego. Już jako Dezerter zespół nagrał swój pierwszy singiel „Ku przyszłości" (1983). W 1985 r. ukazały się dwie kompilacje z piosenkami Dezertera: „Fala" i „Jak punk to punk". Rok 1987 przyniósł wydanie w USA przez Maximum Rock'n'Roll pierwszej długogrającej płyty Dezertera – „Underground Out Of Poland" oraz pierwszej (ocenzurowanej) płyty w kraju – „Kolaboracja". Rok 1989 to kolejny album – „Kolaboracja II", a 1990 – „Wszyscy przeciwko wszystkim" (wydana w Polsce i we Francji) oraz dwumiesięczna trasa po Europie Zachodniej (Szwajcaria, Niemcy, Francja, Holandia) i Japonii.

Kuźnia Społeczna, ul. Marka Kotańskiego 1. Godz. 20:00
Wstęp 50 zł (przedsprzedaż 40 zł)

25 MARCA

Historia jednej ulicy

Olsztyn
Zarząd Klubu Krajoznawców zaprasza słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku na spacer ulicą Kościuszki "Historia jednej ulicy". Spacer poprowadzi przewodnik Marian Jurak. Spotkanie w piątek 25 marca o godzinie 10.00 na moście Mariackim w Olsztynie. Most Mariacki na Łynie znajduje się w ciągu Alei Niepodległości, pomiędzy ulicą Mariacką a ulicami Kościuszki i Grzegorzewskiej.

REKLAMA

WIN-II.7820.1.18.2021 **Olsztyn, 18.03.2022 r.**

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 49, w związku z art. 98 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 735 ze zm.) **Wojewoda Warmińsko-Mazurski** podaje do publicznej wiadomości, że 18.03.2022 r. zostało podjęte zawieszone postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn. **„Rozbudowa drogi krajowej nr 65 na odcinku drogowe przejście graniczne Gołdap – początek obwodnicy Gołdapi, od km 0+590 do km 2+253,70".** Na postanowienie o podjęciu ww. postępowania nie służy zażalenie. Strona może zaskarżyć postanowienie w odwołaniu od decyzji wydanej w przedmiotowej sprawie.

27222otbr-A -P

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Odrodzenie"
w Szczytnie, ul. Narońskiego 2, tel. **89 6242865**

ogłasza przetarg nieograniczony na montaż nawietrzników w stolarce okiennej zamontowanej w lokalach mieszkaniowych członków Spółdzielni. Szczegółowe wymagania dotyczące przetargu oraz warunki, jakim powinna odpowiadać forma składania ofert, określają szczególne warunki przetargu (do odebrania w siedzibie Spółdzielni).
Szczegółowych informacji udziela Dział Techniczny Spółdzielni, tel. **89 6243146**. Oferty wraz z wymaganym wadium w wys. **500 zł,** płatnym na konto Spółdzielni, należy składać do dnia **12.04.2022 r**. do godz. **14:00**. Otwarcie ofert nastąpi **13.04.2022 r**. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty oraz możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

79322opb1-B -Y

REKLAMA

Burmistrz Pasłęka
podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Pasłęku (parter) wywieszono na okres 21 dni, licząc od dnia 23.03.2022 roku, wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy – Miasta i Gminy Pasłęk, wchodzących w skład gminnego zasobu nieruchomości, położonych na terenie miasta i gminy Pasłęk, przeznaczonych do dzierżawy.

9522see1-a-M

komunikat

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Odrodzenie" w Szczytnie, ul. Narońskiego 2, tel. 89 6242865
ogłasza przetarg nieograniczony na wymianę stolarki okiennej w lokalach mieszkaniowych członków Spółdzielni

Szczegółowe wymagania dotyczące przetargu oraz warunki, jakim powinna odpowiadać forma składania ofert, określają szczególne warunki przetargu (do odebrania w siedzibie Spółdzielni). Szczegółowych informacji udziela Dział Techniczny Spółdzielni, tel. 89 6243146. Oferty wraz z wymaganym wadium w wys. 1000 zł (płatnym na konto Spółdzielni) należy składać do dnia 12.04.2022 r. do godz. 14.00. Otwarcie ofert nastąpi 13.04.202 r. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty oraz możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

79322opb1-A -P

eprasa.pl 405ba4844d

25 MARCA

Mechaniczne sny – Koncert symfoniczny

Olsztyn

Francisco Javier Gutiérrez Juan (Hiszpania) – dyrygent
Maciej Hałoń – perkusja
Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej
Program:
Michał Lazar – Mechaniczne sny na perkusję solo i orkiestrę smyczkową
Maciej Hałoń – Ad Astra na hang drum solo
Annunzio Paolo Mantovani – Percussion on Parade
Claude Debussy – Petite suite
Jules Massenet – Suita nr 4 Scene pittoresques
Manuel Marvizón Carvallo – Gran Poder, Oración por la paz / Great Power, prayer for peace

Koncert odbędzie się w Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej o godz. 19

26 MARCA

Browar Warmia: Koncert Painkillers

Olsztyn

Painkillers to utalentowani ludzie pełni muzycznej pasji, pochodzący z Warmii i Mazur. Grupa wykonuje muzykę z lat 80. i 90., ale sięga też po nowsze utwory. „Tam, gdzie kończą się słowa, zaczyna się muzyka" - mawiał Heinrich Heine, nieświadomy, że to zdanie będzie żyło znacznie dłużej niż on. Tegoroczną wiosnę przywitajmy w rytmie melodii bliskich naszemu sercu, jednocząc się w duchu uważności na siebie i wzajemnej życzliwości ponad podziałami, ponad granicami.

Wszyscy chętni będą mieli okazję dorzucić swoją cegiełkę wparcia dla Uchodźców z Ukrainy.

26 MARCA

II Wojewódzki Konkurs Piosenki

Olsztyn

Wojewódzki Konkurs Piosenki odbywa się pod honorowym patronatem marszałka województwa warmińsko-mazurskiego Gustawa Marka Brzezina. W ubiegłym roku z powodu pandemii konkurs odbył się online. Organizatorem wówczas byli — SP nr 34 im. Józefa Malewskiego w Olsztynie we współpracy z Osiedlowym Domem Kultury SM „Jaroty" Klubem Akant, Studiem Edukacji Artystycznej MUZA ART. W 2021 r. zasięg wydarzenia był bardzo szeroki. Wzięli w nim udział wokaliści z 20 miejscowości: z Elbląga, Bartoszyc, Morąga, Mrągowa, Szczytna, Rusi, Bartąga, Bisztynka, Świętajna, Braniewa, Lidzbarka Warmińskiego, Dobrego Miasta, Nidzicy, Lipowca, Olecka, Trelkowa, Działdowa oraz Olsztyna. Przegląd był podzielony na kategorie wiekowe: soliści 1-2, 3-4, 5-6, 7-8 oraz zespoły/duety 1-3 i 4-8. Przyznano pasma złote z wyróżnieniem, złote, srebrne oraz brązowe. Grand Prix dostała Helena Szewczyk ze Szkoły Podstawowej nr 15 w Olsztynie.

Konkurs ma charakter przeglądu, w którym wystąpić mogą soliści oraz duety i zespoły wokalne od 2 do 15 osób z terytorium województwa warmińsko-mazurskiego. Tegorocznym współorganizatorem jest również CEiIK w Olsztynie. Konkurs odbędzie się 26 marca w godz. 10-14.

26 MARCA

Transmisja z Metropolitan Opera w Nowym Jorku: G. Verdi – „Don Carlos"

Olsztyn

Po raz pierwszy w historii The Metropolitan Opera zaprezentuje oryginalną, pięcioaktową, francuską wersję monumentalnej opery Verdiego. Pod batutą dyrektora muzycznego Met Yannicka Nézeta-Séguina z osadzoną w czasach hiszpańskiej inkwizycji opowieścią o skazanej na zagładę miłości zmierzą się: tenor Matthew Polenzani w roli tytułowej, bas Eric Owens jako król Hiszpanii Filip II, sopranistka Sonya Yoncheva jako jego żona Elżbieta de Valois, mezzosopranistka Elīna Garanča jako księżniczka Eboli, baryton Étienne Dupuis jako Rodrigo. W roli Wielkiego Inkwizytora wystąpi zaś bas-baryton John Relyea. Reżyseruje Sir David McVicar, który współpracuje z Met już po raz jedenasty, co plasuje go w czołówce najbardziej popularnych i płodnych twórczo reżyserów w najnowszej historii nowojorskiej opery.

Transmisja rozpocznie się o godz. 17 w Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej.
Wstęp płatny.

26-27 MARCA

Tańczymy dla Ukrainy

Olsztyn

W związku z tragiczną sytuacją na Ukrainie, olsztyńska społeczność taneczna solidarnie postanowiła połączyć siły, aby zorganizować zbiórkę pieniędzy na rzecz pomocy Ukrainie. Jak piszą organizatorzy: Pieniądze, które zbierzemy, w całości zostaną przekazane na zweryfikowaną zbiórkę organizowaną przez Radę Uczelnianą Samorządu Studenckiego UWM w Olsztynie (https://zrzutka.pl/cr2h3a).

Każda osoba, która zechce wziąć udział, jest mile widziana, bez względu na wiek oraz poziom zaawansowania! Poziom zajęć będzie dostosowany tak, aby osoby bez doświadczenia dały radę, a osoby zaawansowane się nie nudziły. Przede wszystkim chodzi o dobrą zabawę i pomoc potrzebującym.

Akcja trwa dwa dni 26— 27 marca na olsztyńskiej pływalni UWM.

Cennik zajęć:
- pojedyncze zajęcia 20 zł
- wszystkie zajęcia 140
- dla dzieci i młodzieży z Ukrainy wejście darmowe

Ceny są jedynie umowne, jeśli macie ochotę wrzucić do puszki więcej, to nie ma problemu.

Grafik (będzie uaktualniany):
SOBOTA
13:00 KLASYKA Tatiana Asmolkova
14:00 MIX DANCE DLA DZIECI (3-6 lat) Becia
15:00 IMPROWIZACJA Becia
15:00 BALET DZIECI (od 6 lat) Ula
16:00 K-POP Wiktoria
16:00 STRETCHING (mała sala) Ula
17:00 CHOREO Poli
18:00 CHOREO Rave
19:00 TANIEC TOWARZYSKI UŻYTKOWY DOROŚLI - Paweł
NIEDZIELA
13:00 SALSA & BACHATA SOLO Kamila
14:00 BATCHATA LADIES Krzysztof Korzeniowski
15:00 BREAK DANCE Broken
16:00 HIP-HOP Ola (mała sala)
16:00 FLAMENCO Magdalena Faszcza
17:00 POPPING Bienio

DO 27 MARCA

BWA: Wystawa „Drugie ciało"

Olsztyn

Refleksyjne, umykające jednoznacznym interpretacjom, niedające się zaszufladkować – takie jest malarstwo Dominiki Kowyni. Wędrując dalej zdajemy sobie sprawę, że rzeczywistość, do której zaprasza nas artystka to krwiobieg, w którym emocje splatają się z chaosem współczesności.

Tytułowe „Drugie ciało", nie jest przyjemną opowieścią. To historia osobności, a zarazem szukania wspólnej siły – dawania i brania. To poligon myśli, w którym do głosu dochodzi opresyjność, a wraz z nią próba zrozumienia, jak sobie z nią radzić będąc kobietą i malarką.

Na wystawie w olsztyńskim BWA prezentowane są głównie prace z lat 2021-2020. Tym razem malarka powraca do problematyki kobiecej.

Dominika Kowynia studiowała na katowickiej Akademii Sztuk Pięknych, gdzie od kilkunastu lat pracuje.

Wystawę prac można zobaczyć w galerii BWA w Olsztynie (al. Piłsudskiego 38).

MARZEC- KWIECIEŃ

Wystawa makrofotografii Doroty Grochowskiej

Fot. organizator

Olsztyn

W galerii Bakałarz (Warmińsko-Mazurska Biblioteka Pedagogiczna, ul. N. Żarskiej 2) można obejrzeć wystawę makrofotografii Doroty Grochowskiej „Świat, w którym bywam".

Dorota Grochowska – z urodzenia warszawianka, od dziesięciu lat mieszka w Olsztynie, gdzie – jak twierdzi – wszystko się zaczęło. Jej przygoda z fotografią trwa już wiele lat, a pasja i talent zaowocowały ekspozycjami, do tworzenia których artystka została zaproszona: Międzynarodową Wystawą w Galerii w Ostrowie Wielkopolskim (2017), ekspozycją w siedzibie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Holandii (2020), Wystawą na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego (2021). Ekspozycja w olsztyńskiej galerii Bakałarz jest kolejnym istotnym twórczym przedsięwzięciem autorki.

Wystawę można zwiedzać do końca kwietnia (poniedziałek-piątek w godzinach 14.30-18.00, w soboty: 9.00-15.00).

MARZEC

Dwie wystawy: historia w meblach i obrazach

Fot. archiwum MWiM

Olsztyn

W Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie można oglądać dwie nowe wystawy: Portret holenderski XVII wieku z galerii zu Dohna oraz Wnętrza stylowe od baroku do secesji. Miejsce: sale barokowe olsztyńskiego zamku – siedziba Muzeum Warmii i Mazur.

Wystawa „Portret holenderski XVII wieku z galerii rodu zu Dohna" prezentuje jedną z najcenniejszych kolekcji Muzeum Warmii i Mazur. Autorami obrazów są czołowi portreciści niderlandzcy, związani z haskim dworem rodu van Oranje-Nassau: bracia Gerrit i Willem Honthorstowie, Pieter Nason, Jan Mytens i Caspar Netscher. Na wystawie muzeum prezentuje 39 portretów z kolekcji rodu zu Dohna. W latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku Kamila Wróblewska podjęła się zbadania i opracowania zabezpieczonych obrazów. Od 1986 roku były one prezentowane w oddziale Muzeum Warmii i Mazur w Morągu, mieszczącym się w symbolicznym miejscu – podniesionym z ruin pałacu Dohnów. Kurator: Andrzej Rzempołuch.

„Wnętrza stylowe" to przegląd wyposażenia pomieszczeń dworskich i pałacowych prezentowanych w salach barokowego skrzydła olsztyńskiego zamku. Zwiedzający mogą obejrzeć w układzie chronologicznym, jak zmieniały się wnętrza w okresie od baroku do secesji. Kurator: Anna Malinowska, Dominika Kałabun.

Muzeum czynne jest od wtorku do niedzieli, w godz. 9:00 – 16:00. Kasa biletowa 9:00 – 15:30.

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-BA -C

ZA DUŻY NA BAJKI / familijny / od 7 lat 10:00, 12:30, 15:00, 17:00, 18:15; AMBULANS / napisy 11:40, 15:40, 17:30, 18:30, 20:45; INNI LUDZIE 14:30, 16:50, 19:15, 21:45; ЛУКА / СІМ'Я / b.o. 12:50; TO NIE WYPANDA / familijny / od 7 lat 10:00, 12:20, 14:00, 14:50, 16:10, 18:00; BUNKIER STRACHU / napisy 18:45, 21:00; NAJGORSZY CZŁOWIEK NA ŚWIECIE / napisy 20:20; BATMAN / napisy 13:20, 14:40, 19:30, 20:30; 8 RZECZY, KTÓRYCH NIE WIECIE O FACETACH 17:15; SING 2 / familijny / od 6 lat 10:15, 13:00; UNCHARTED / familijny / od 10 lat / napisy 19:45, 21:30; UNCHARTED / familijny / od 10 lat / dubbing 10:40, 15:15; UPS 2: Bunt na arce / familijny / od 6 lat 10:30.

eprasa.pl 405ba4844d

LIROY: UWIELBIAM OCEANY

Muzyk nie ma wątpliwości, że całe życie czekał na wyprawę jak ta, w której ostatnio wziął udział w programie „Przez Atlantyk". I choć nie było łatwo przystosować się do trudnych warunków, to dla niego rejs przez Atlantyk był niezwykle satysfakcjonujący.

Liroy zaznacza, że praktycznie na co dzień mógłby żyć na oceanie, a ten projekt tylko umocnił go w tym przekonaniu.

– Trudno mi w ogóle jednowymiarowo mówić o tym całym rejsie. Wszystkiego było po trochu, bo rejs przez Atlantyk sam w sobie jest świetną ideą i fajnie brzmi, a z drugiej strony jest dość niebezpieczny, a szczególnie na łódce, która nie jest przystosowana do tego, żeby przez ten Atlantyk płynąć – mówi Piotr „Liroy" Marzec.

W tej sytuacji nie brakowało więc niebezpiecznych sytuacji, które wręcz mroziły krew w żyłach.

fot. newseria

– Ja w ogóle z tego pokładu nie chciałem schodzić. Marzę o tym, żeby w pewnym sensie żyć na oceanie i pewnie tak się kiedyś stanie – mówi Liroy

– PRZEDE WSZYSTKIM TRZEBA CAŁY CZAS UWAŻAĆ, BO NIBY JEST PUSTO WSZĘDZIE, ALE JAK KTOŚ NIE STOI NA WACHCIE I NIE PILNUJE, ŁATWO JEST SIĘ ZDERZYĆ Z JAKIMŚ OBIEKTEM, A WTEDY JUŻ NIE JEST ŚMIESZNIE.

Parę razy mieliśmy taką sytuację, a przecież nie mieliśmy żadnego back-upu. Od początku wyprawy wiedzieliśmy, że jeżeli cokolwiek się stanie na środku oceanu, to jesteśmy tylko i wyłącznie zdani na siebie. Mieliśmy lekarza na telefonie satelitarnym, ale od któregoś dnia praktycznie nie było szansy, żeby udzielić nam pomocy. To pokazuje, jak był to niebezpieczny rejs. Mogliśmy liczyć tylko na siebie. Wiedzieliśmy, że ze wszystkiego jesteśmy w stanie się wygrzebać, tylko nie z pożaru, jak się zaczyna na jachcie pożar, to jest koniec – mówi Liroy.

Na szczęście do pożaru nie doszło, ale kilka razy w wyniku niekorzystnych warunków pogodowych łódka się przewróciła. Gdyby nie dwóch doświadczonych kapitanów uczestnicy wyprawy mogliby sobie nie poradzić w tych kryzysowych sytuacjach. Adam Skomski i Roman Paszke w każdej sytuacji służyli fachową wiedzą i pomocą.

– NIESTETY NA OCEANIE BARDZO CZĘSTO TRAFIA SIĘ BIAŁY SZKWAŁ I NA TO TRZEBA UWAŻAĆ, BO JEST ZAGROŻENIEM CODZIENNIE, SZCZEGÓLNIE WIECZOREM.

My trafiliśmy chyba na najgorszy wiatr w historii. Na tej łódce nie było z automatu genakera, bo to mała łódka, ale kapitanowie pomyśleli, żeby go zabrać. Genaker nam pomagał w tym, że szybciej się poruszaliśmy, ale z kolei był dużym zagrożeniem, jak przychodził szybki szkwał i w sekundę zmieniała się pogoda, to zaraz łapał wodę i cała łódka leciała pod wodę. Cały czas trzeba było uważać, bo jak się lekceważy ocean, to łatwo na nim zginąć – mówi artysta.

Mimo że warunki były skrajnie niebezpieczne, a uczestnicy rejsu niemal cały czas musieli być w gotowości, to wyprawa była dla rapera niezwykle intrygująca i satysfakcjonująca. Spodobała mu się na tyle, że bez wahania chciałby kontynuować ten rejs.

– Ja w ogóle z tego pokładu nie chciałem schodzić. Marzę o tym, żeby w pewnym sensie żyć na oceanie i pewnie tak się kiedyś stanie. Uwielbiam łodzie, nie mam choroby morskiej, uwielbiam oceany, czuję się na nich wolny i niezależny. A jeszcze jak ma się taką prawdziwą łódź jak katamaran, która ma napęd wodorowy, to już w ogóle nic nie jest potrzebne w życiu. Ja mogę całe życie pływać, jestem świrem, jeżeli chodzi o takie sprawy, i dzisiaj chętnie bym wsiadł na łódź – mówi Liroy.

Artysta już planuje następne morskie wyprawy i liczy na kolejną dawkę mocnych emocji.

– MAMY TAKIE PROPOZYCJE, ŻEBY W TYM ROKU POPŁYNĄĆ W PARĘ MIEJSC, ZRESZTĄ MAM TEŻ PROPOZYCJĘ UDZIAŁU W PEWNYCH REGATACH. KTO WIE, CZY NIE WEZMĘ UDZIAŁU, BO STRASZNIE CIĄGNIE MNIE NA ŁÓDKĘ I MYŚLĘ, ŻE TUTAJ MY WSZYSCY SIĘ UZALEŻNILIŚMY OD TEJ ŁÓDKI. CHĘTNIE BYM WRÓCIŁ NA OCEAN, NAWET TERAZ – DODAJE.

Program „Przez Atlantyk" można oglądać w środy o godz. 21:35 na antenie telewizji TVN.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA

SYLWIA GLIWA: NA WYPADEK WOJNY MAM PRZYGOTOWANĄ PIWNICĘ

W czasie gdy tuż za naszą granicą toczy się wojna, każdy czuje strach i bezradność. Aktorka najbardziej obawia się tego, że konflikt zbrojny z Ukrainy może się przenieść do Polski.

Myślę, że my wszyscy przez bliskość tego horroru doświadczamy panicznego lęku. Polacy są w bardzo trudnej sytuacji. Mam wokół siebie wiele znajomych kobiet, które otwarcie mówią o tym, że w razie czego piwnice mają już przygotowane. Ja sama też uszczelniłam wszystkie dziury w ścianach piwnicy, zniosłam wodę, jedzenie, ciepłe kołdry, koce, latarkę, radio na baterie, żeby po prostu to wszystko mieć pod ręką – mówi agencji Newseria Lifestyle Sylwia Gliwa.

Aktorka jest przygotowana na każdą ewentualność i ma już w głowie plan B. W razie zagrożenia życia nie wyklucza też wyjazdu z Polski.

– Myślę, że wyjazd będzie nieunikniony. Każdy zastanawia się tylko, kiedy nastąpi ten moment, kiedy będzie ta czerwona lampka, bo pod granicą ukraińską stały czołgi i nikt nie wierzył, a to już była przecież czerwona lampka. Ja już zrobiłam ksero wszystkich dokumentów, aktów notarialnych, paszportów, żeby to po prostu w pewnym momencie, kiedy trzeba będzie, oby nie trzeba było, żeby to złapać i iść – mówi Sylwia Gliwa.

Fot. newseria.pl

Mimo że aktorka niepokoi się o to, co będzie jutro, to jednak robi wszystko, by te negatywne emocje nie udzieliły się również jej 10-letniem synowi. Dlatego też na wszystkie sposoby go uspokaja i daje mu poczucie bezpieczeństwa.

– Syna staram się trzymać jak najbardziej z daleka od obrazów i informacji z Ukrainy. Oczywiście opowiedziałam mu o tym, co się dzieje, powiedziałam mu, że jesteśmy w tym razem i że nic nam się nie stanie, bo jesteśmy w NATO. Opowiedziałam mu, co to jest NATO i że ma się absolutnie niczego nie bać, bo ma rodziców, którzy o niego zadbają i że wszystko jest dobrze, że jesteśmy chronieni – mówi.

Aby się odstresować, oczyścić umysł z negatywnych emocji i choć na chwilę zapomnieć o tym, co się dzieje w Ukrainie i jakie to może mieć konsekwencje dla naszego kraju, aktorka sporo czasu poświęca na aktywność fizyczną.

– Podjęłam decyzję ostatnimi czasy, bo endorfiny, serotonina jak nigdy są mi bardzo potrzebne do tego, żeby przetrwać w zdrowiu psychicznym i się nie rozpaść, że jedynym antidotum na to szaleństwo, które zgotował nam ten psychopata, to jest po prostu ćwiczenie. Więc chodzę trzy razy w tygodniu znowu, ćwiczę i po prostu nabijam hantlami dobry nastrój – mówi aktorka.

RED.

eprasa.pl 405ba4844d

UNIJNA POLITYKA WOBEC ROSJI ZBANKRUTOWAŁA

– Fundamentalnym błędem wspólnoty europejskiej było liczenie na to, że jeśli z kimś handlujemy i zacieśniamy stosunki, to on wcześniej czy później będzie popierał nasze wartości. W stosunku do takich krajów jak Rosja ta polityka zbankrutowała. Myśleliśmy, że eksportujemy wartości, a importowaliśmy chaos – mówi dr Marek Prawda, były przedstawiciel Komisji Europejskiej w Polsce.

Jak podkreśla Marek Prawda, UE musi dziś kontynuować politykę jedności i zaostrzać sankcje wobec Rosji, aby pokazać Władimirowi Putinowi, że nie ma szans w starciu ze zjednoczonym Zachodem. Z drugiej strony ta solidarność musi się też przekładać na pomoc finansową i mechanizmy wspierające przyjmowanie uchodźców z ogarniętej wojną Ukrainy.

– Trudno mieć za złe unijnym politykom, że liczyli na dialog, ale to jest pewna nauczka dla Unii Europejskiej. Dzisiaj już wiemy, że ten dialog nie wystarczy wobec systemów autorytarnych. UE jest dziś mądrzejsza o to doświadczenie – mówi dr Marek Prawda.

Były przedstawiciel Komisji Europejskiej w Polsce ocenia, że UE wykazała się już niezdecydowaniem i popełniła szereg błędów przy okazji poprzedniego kryzysu w Ukrainie w 2014 roku, kiedy Rosja z użyciem sił zbrojnych i wbrew międzynarodowemu prawu zaanektowała Półwysep Krymski.

Putin i Merkel

– Wtedy też nie wykorzystaliśmy dostatecznie wcześniejszych nauczek, np. z czasu agresji w Gruzji. Pamiętamy, że kanclerz Niemiec, licząca na swój wpływ na Putina, rozmawiała z nim wieczorem jednego dnia na temat niewchodzenia do Gruzji, o czym on ją zapewnił, po czym następnego dnia nastąpił atak. To było pierwsze w tej skali rozczarowanie ważnego polityka europejskiego i z tego nie wyciągnięto dostatecznych wniosków. Można oczywiście ciągnąć listę takich zdarzeń, które powinny były wcześniej doprowadzić do pozbycia się iluzji – mówi ekspert.

Trzeba zaostrzyć sankcje

Jak podkreśla, dziś najważniejszym zadaniem UE jest utrzymywanie jedności w twardym stanowisku wobec Rosji.

– Unia zdobyła się już na sankcje, o których jeszcze niedawno myśleliśmy, że będą niemożliwe do wprowadzenia. Zdecydowała się też na finansowanie dostaw broni, co wcześniej było zupełnie nie do pomyślenia. Dzisiaj jest czas na zaostrzanie sankcji, aby wytworzyć u prezydenta Rosji takie przekonanie, że wobec zjednoczonego Zachodu nie ma szans. Oczywiście zawsze trzeba też pozostawiać kanały dyplomatyczne, ale wiemy, że one w większości zostały już wyczerpane i UE nie może odstąpić od kursu ostrych, zdecydowanych sankcji – podkreśla dr Marek Prawda.

O to jednak coraz trudniej. Szef unijnej dyplomacji Josep Borrell zapowiedział wprawdzie prace nad kolejnym pakietem sankcji, w tym ograniczeń dla rosyjskiego sektora energetycznego i paliwowego. W grze może być embargo na import ropy naftowej z Rosji. Za bardziej radykalnymi krokami optują m.in. Polska i kraje bałtyckie, ale już Niemcy nie są temu przychylni.

fot. Newseria

– Unia zdobyła się już na sankcje, o których jeszcze niedawno myśleliśmy, że będą niemożliwe do wprowadzenia – mówi dr Marek Prawda

Ukraina broni wartości unijnych

Inna ważna kwestia to stworzenie perspektyw integracji Ukrainy z Europą. 28 lutego, cztery dni po ataku Rosji, prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski podpisał wniosek o członkostwo w UE. Został on oficjalnie zarejestrowany i procedura została rozpoczęta.

– Praktyka jest taka, że potrzebne są kolejne etapy przygotowywania do członkostwa. Takie szybkie członkostwo, szybka ścieżka nie jest możliwa, ale możliwe jest przyspieszenie przyznania statusu kandydata Ukrainie. To oczywiście wymagałoby politycznych decyzji UE, określenia scenariusza akcesyjnego, ale też umożliwiłoby podjęcie wielu działań wspierających Ukrainę, pokazujących jej drogę odbudowy, wsparcia w każdej dziedzinie. To także wymagałoby zsynchronizowania tych działań ze Stanami Zjednoczonymi, z Wielką Brytanią i innymi istotnymi państwami pozaeuropejskimi – mówi ekspert. – Ważne jest, żeby ta ścieżka europejska była widoczna, bo ona jest ogromnie istotna dla ukraińskich motywacji. Ukraina broni wartości unijnych i Unia nie może tego nie dostrzegać.

Unia wspiera Ukrainę

Państwa UE solidarnie wspierają Ukrainę i uchodźców. Szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen już na początku marca zadeklarowała, że UE przeznaczy 500 mln euro na zakup i dostarczenie broni do Ukrainy. Drugie tyle zostanie zaś przekazane na pomoc humanitarną. Komisja wprowadziła także elastyczność w przepisach dotyczących polityki spójności na lata 2014–2020, aby umożliwić szybkie przydzielenie środków na wsparcie uchodźców w państwach członkowskich. Chodzi zarówno o zapewnienie przybywającym z Ukrainy ludziom podstawowych potrzeb, jak i ich długoterminową integrację, czyli działania z zakresu edukacji, zatrudnienia, opieki medycznej itp. Na te cele można także wykorzystywać środki z instrumentu REACT-EU, z którego pula na ten rok wynosi 10 mld euro.

– UE uruchomiła już ogromne fundusze na pomoc dla Ukrainy. Oczywiście taka pomoc jest też bardzo ważna dla krajów spoza UE, jak np. Mołdawii, która też proporcjonalnie do swojej wielkości przyjmuje ogromną liczbę uchodźców – mówi dr Marek Prawda.

Unijne instytucje przyjęły także w ekspresowym tempie wytyczne do dyrektywy w sprawie tymczasowej ochrony dla uchodźców. Dotyczą one m.in. tego, kto jest do takiej ochrony uprawniony, na jakich warunkach, jakie prawa przysługują uchodźcom, szczególnie dzieciom. Koordynacji pomocy ma służyć platforma solidarności, na której państwa członkowskie będą mogły wymieniać się informacjami dotyczącymi m.in. możliwości przyjmowania kolejnych uchodźców.

Jak wynika z danych Agencji Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców (UNHCR), od początku wojny w Ukrainie ten kraj opuściło 3,5 mln osób. Wysoki komisarz Filippo Grandi podkreśla, że to największy w Europie exodus od czasów II wojny światowej. Josep Borrell kilka dni temu wskazywał, że Unia Europejska powinna przygotować się na przyjęcie ok. 5 mln uchodźców.

Polska już od początku jest głównym kierunkiem tego wojennego exodusu. Z danych przekazywanych przez Straż Graniczną wynika, że od 24 lutego polsko-ukraińską granicę przekroczyło ponad 2,1 mln osób. Tylko w niedzielę, 20 marca do naszego kraju przyjechało prawie 34 tys. uchodźców. W ubiegłym tygodniu prezydent Andrzej Duda podpisał specustawę dotyczącą pomocy uchodźcom z Ukrainy. Zakłada ona m.in. przyznanie im prawa pobytu na terenie Polski przez 18 miesięcy z możliwością przedłużenia, numeru PESEL oraz świadczeń pieniężnych, socjalnych i bezpłatnej pomocy psychologicznej.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA

CO DRUGI POLAK DOBRZE OCENIA DZIAŁANIA RZĄDU W ZWIĄZKU Z WOJNĄ

W sondażu SW Research dla rp.pl. zadano pytanie uczestnikom: Jak ocenia Pani/Pan działania polskiego rządu w związku z wojną na Ukrainie (działania dyplomatyczne, pomoc uchodźcom, etc.).
20 proc. respondentów oceniło działania rządu w związku z wojną bardzo dobrze, a 32,2 proc. ankietowanych oceniła jako dobre.
Z kolei 24,3 proc. respondentów wystawiło polskiemu rządowi ocenę dostateczną za działania w związku z wojną na Ukrainie. Natomiast 12,2 proc. ankietowanych oceniło działania polskiego rządu źle, a 5,6 proc. ocenia działania polskiego rządu w związku z wojną na Ukrainie bardzo źle. Z sondażu wynika ponadto, że 5,7 proc. respondentów nie ma zdania w tej kwestii - podano.
Jak wskazano w badaniu, najwyżej oceniają działania rządu osoby w wieku 18-24 lata (71 proc. ocen dobrych, w tym 22 proc. bardzo dobrych), wobec 3 proc. ocen złych w tej grupie. Najrzadziej pozytywne oceny rząd otrzymuje od osób w wieku 25-34 lata (45 proc., w tym 16 proc. bardzo dobrych).
„Największe odsetki ocen pozytywnych polityka rządu otrzymuje w miastach do 20 tys. oraz miastach 500 tys. i więcej mieszkańców (59 proc. ocen dobrych i bardzo dobrych), a najmniej w miastach 100-199 tys. mieszkańców (45 proc.). Najwięcej negatywnych ocen jest w miastach 200-499 tys. mieszkańców (28 proc. ocen złych i bardzo złych); w miastach 100-199 tys. aż 35 proc. ocenia działania rządu dostatecznie".

AKR/ AMAC/PAP

eprasa.pl 405ba4844d

GO

GazetaOlsztynska.pl

Największy serwis informacyjny w Olsztynie i całym województwie

Około
800 tys.
unikalnych użytkowników w ciągu miesiąca

ZASIĘG
(unikalni użytkownicy)
Dane: Google Analytics

Popularność olsztyńskich mediów na Instagramie
(źródło: Instagram.com, 18.08.2021)

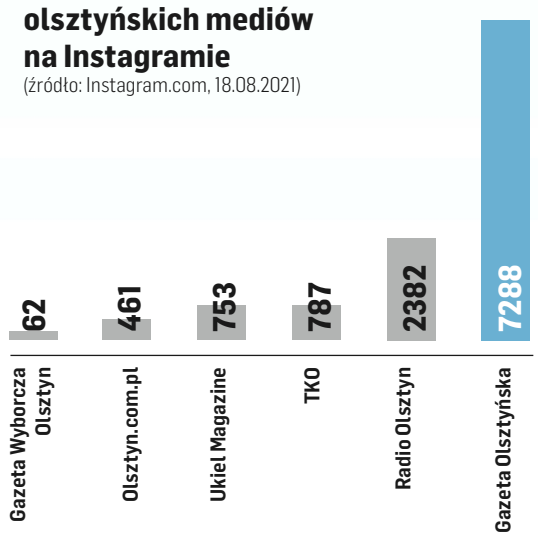

Popularność olsztyńskich mediów na Twitterze
(źródło: Instagram.com, 18.08.2021)

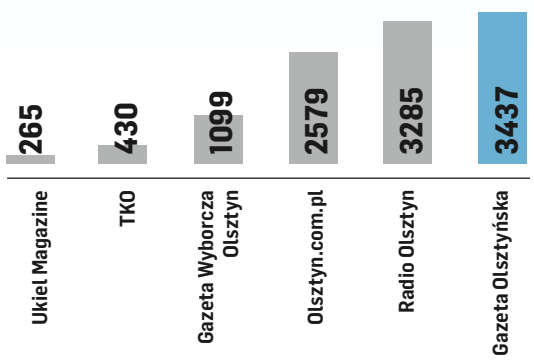

Popularność olsztyńskich mediów na Facebooku
(źródło: Facebook.com, 18.08.2021)

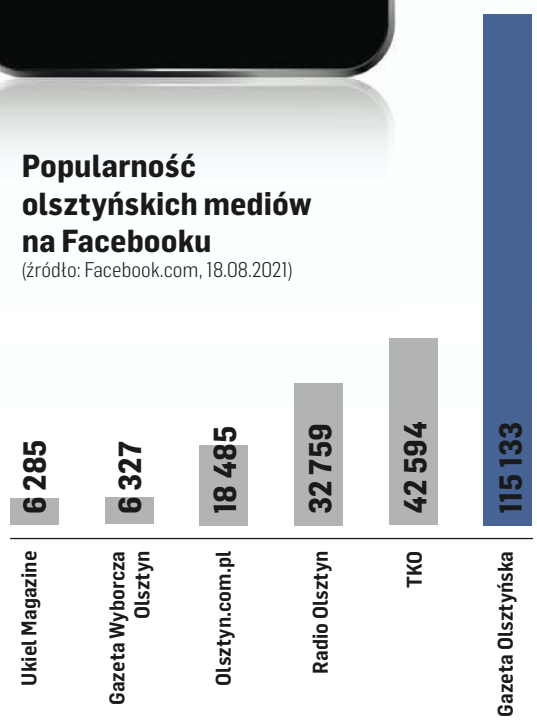

113621otbr-a-K

eprasa.pl 405ba4844d

GO TV
#rzetelnaGO

POKAZUJEMY TO, CO NAPRAWDĘ WAŻNE!

1886 2022 136 LAT

SUBSKRYBUJ!
Gazeta Olsztyńska

GO
#rzetelnaGO
RZETELNE DZIENNIKARSTWO

JESTEŚMY ZORIENTOWANI NA REGION!

1886 2022 136 LAT

BĄDŹ NA BIEŻĄCO!

ZWIERZĘTA

sprzedam

JACK Russell Terrier suczka 8tyg. 510-901-405

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel. 728-104-188.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

! Las, 783-725-733

ZIEMIĘ dostęp jeziora mazurskie, 793-164-163

AUTO-MOTO

kupię

SAMOCHODY kasacja, 502-180-869

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA - Krynica Morska - 8 dni od 949 zł/os., Stegna - 8 dni od 849 zł/os. tel. 534244044, www.wczasy-senior.pl

PRACA

dam pracę

POSZUKUJĘ osoby sumiennej, pracowitej oraz uczciwej do pracy na stanowisku gospodyni domowej. Oferuję atrakcyjne wynagrodzenie oraz elastyczne warunki umowy. Praca w miłej domowej atmosferze. Miejsce pracy w centrum Olsztyna. 600-394-299

USŁUGI

budowa | remont

ZŁOTA rączka, remonty, 785-043-555

RÓŻNE

inne

HOTEL Wileński zaprasza na BAL SENIORA 2022 r. który odbędzie się 30 kwietnia 2022 r., od godz. 19.00 przy Knosały 5 w Olsztynie. Cena za 1 osobę 140 zł, zapewniamy jedzenie i muzykę, bilety pod nr. tel. 513-001-783

ROLNICTWO

produkty rolne

KUPIĘ: ZBOŻE paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel. 606-505-511

pozegnania.net
Wyraź swój żal i zapal wirtualną świeczkę
GAZETA OLSZTYŃSKA

380-31419opb1-b-M

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że 19 marca 2022 r. odszedł od nas w wieku 78 lat
Nasz Kochany Tata, Dziadek i Brat

ś. † p.

Daniel Zawistowski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
w czwartek, 24 marca 2022 r., o godz. 13.00
w kościele pw. Chrystusa Odkupiciela Człowieka
przy ul. Wyszyńskiego mszą świętą pogrzebową.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w żałobie rodzina

81022opb1-a-M

Pani

Katarzynie Wujtewicz

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy
z firmy DFM Zakładu w Olsztynie

80922opb1-A -P

Koleżance

Marii Roickiej

wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

Brata

składają koleżanki i koledzy
z Wydziału Podatków i Opłat
Urzędu Miasta Olsztyna

80322opb1-a-M

Naszej Koleżance

Beacie Prusik

składamy wyrazy głębokiego współczucia
i słowa wsparcia z powodu śmierci

Mamy

Koleżanki i koledzy
z Działu Obsługi Eksploatacji

80622opb1-a-M

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
*Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

WWW.POZEGNANIA.NET

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**,
plac Józefa Bema 5, tel. 89-539-74-80,
czynne w godz. 7.00-15.00,
soboty – nieczynne
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG,**
ul. Rybacka 35,
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00.

28919opb1-C-380-M

Warmiński
1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej market

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277
BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

614419opb1-f-M

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

eprasa.pl 405ba4844d

RUSZA PUCHAR 1000 BOISK

PIŁKA NOŻNA\\\ Stadiony, boiska i klepiska. Wszystko co ma dwie bramki i kawałek placu do gry ma znaleźć się na wielkiej mapie polskich boisk, która powstaje w ramach organizowanego przez Polski Związek Piłki Nożnej projektu Puchar 1000 Boisk.

Wedle oficjalnych danych Głównego Urzędu Statystycznego, w Polsce znajduje się około 15 tysięcy boisk do piłki nożnej. Gdzie są położone? Jak wyglądają? W jakim są stanie? Którymi możemy się pochwalić przed całym światem, a które wymagają pilnego remontu? Na te pytania odpowiedzi ma przynieść projekt Puchar 1000 Boisk.

PGE Narodowy w Warszawie, Orlik w Szczebrzeszynie i asfaltowe boisko na blokowisku gdzieś w Jastrzębiu-Zdroju - wraz z wieloma innymi miejscami do gry w piłkę nożną mają się znaleźć na wielkiej mapie polskich boisk, która powstaje od dziś przez kolejny miesiąc na stronie www.puchar1000boisk.pl.

Puchar 1000 Boisk to projekt organizowany przez Polski Związek Piłki Nożnej we współpracy ze sponsorem tytularnym Fortuna Pucharu Polski, którego celem jest zgromadzenie zdjęć i informacji o jak największej liczbie miejsc, w których Polacy i Polki grają w piłkę nożną.

Fot. organizatorzy

Autorzy najlepszych zdjęć wygrają podwójne wejściówki na wielki finał Fortuna Pucharu Polski

Każdy może zgłosić nieograniczoną liczbę zdjęć, a wszystkie fotografie wezmą udział w grze o 10 podwójnych wejściówek na finał Fortuna Pucharu Polski. Siedmiu zwycięzców wybierze jury, a troje wybiorą internauci w głosowaniu online, które potrwa do 20 kwietnia. Oceniane będą nie tylko walory estetyczne pracy, ale również jej oryginalność i niesztampowe podejście.

– Wiosna to czas, kiedy nie tylko przyroda, ale również futbol budzi się do życia. Dlatego właśnie ruszamy z Pucharem 1000 Boisk w pierwszy dzień wiosny – wyjaśnia rzecznik prasowy PZPN Jakub Kwiatkowski.

- Zachęcamy wszystkich do tego, żeby przy okazji spaceru robili zdjęcia swoich lokalnych boisk. W efekcie, mamy nadzieję, powstanie największa interaktywna mapa polskich boisk. Jako kraj mamy się czym pochwalić, mamy malownicze obiekty w górach, lasach, nad jeziorami i morzem. Chcemy je wszystkie zobaczyć, a autorów najciekawszych fotografii zaprosić do wspólnej celebracji wiosny i futbolu przy okazji finału Fortuna Pucharu Polski – mówi Jakub Kwiatkowski.

– Wszyscy lubimy oglądać w internecie zdjęcia niezwykłych boisk z całego świata. Stadioniki na Wyspach Owczych, księżycowo wyglądające klepiska gdzieś w Andach czy na Saharze, nadmorskie boiska w Chorwacji – to wszystko wygląda bardzo efektownie, ale wiemy, że nasz kraj i nasz futbol też jest powodem do dumy. Wiosną Polska pokazuje wszystko co najpiękniejsze i wierzymy, że przy okazji Pucharu 1000 Boisk odkryjemy kilka boisk, których zdjęcia będą mogły podbić świat – dodaje Leszek Haba, dyrektor marketingu Fortuny.

Organizatorzy maksymalnie ułatwili kibicom wzięcie udziału we wspólnej zabawie. Wystarczy wyciągnąć z kieszeni smartfona, zrobić zdjęcie dowolnego boiska i dodać je do mapy dostępnej na stronie puchar1000boisk.pl. Oczywiście fani mogą również zgłosić fotografie wykonane przez siebie wcześniej. Warunek jest tylko taki, że muszą być autorami danej fotografii. Zwycięskie zdjęcia zostaną pokazane na wystawie przy okazji finału Fortuna Pucharu Polski, a ich autorzy będą mogli podziwiać swoje prace wyeksponowane w ważnym dniu dla polskiego futbolu.

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA\\\ Mimo wojny w Ukrainie sieć sklepów Leroy Merlin nie dość, że nie zamierza wycofać się z Rosji, to jeszcze chce poszerzyć działalność, by wykorzystać lukę po Ikei, która z Rosji się wycofała. Z tego powodu w kłopotliwej sytuacji znalazł się... PZPN, bowiem francuska firma jest jednym z jego ważnych sponsorów, od którego polski związek otrzymuje rocznie od trzech do czterech milionów złotych.

Przypomnijmy, że PZPN zajął zdecydowane stanowisko wobec rosyjskiej agresji, m.in. doprowadził do wyrzucenia Rosjan z międzynarodowych rozgrywek, ale w kwestii francuskiego sponsora już taki zdecydowany nie jest. PZPN przeprowadził jedynie analizę prawną, która wykazała, że nie ma podstawy prawnej do zerwania umowy. Mimo wszystko władze PZPN liczą jednak, że Leroy Merlin ostatecznie wycofa się z rynku rosyjskiego.

Warto zauważyć, że polski oddział Leroy Merlin ma zdecydowanie odmienny pogląd na wojnę niż jego francuskie kierownictwo, ponieważ od początku zaangażował się w pomoc Ukrainie, przeznaczając na ten cel 4,5 miliona złotych.

Fot. archiwum domowe

Cezary Białecki

SZERMIERKA\\\ W Budapeszcie odbył się Puchar Świata seniorów w szabli. Do stolicy Węgier przybyło 214 najlepszych szablistów świata z 41 krajów. W tym doborowym gronie w czteroosobowej reprezentacji Polski znalazł się Cezary Białecki, mieszkaniec Barczewa, obecnie reprezentujący klub MUKS Victor Warszawa. Polscy szabliści nie byli zaliczani do grona faworytów, dlatego już samo dostanie się do grona 64 najlepszych zawodników turnieju było uznane za sukces.

Turniej rozpoczął się od walk grupowych - przy tej liczbie zawodników awans dawało wygranie trzech z sześciu stoczonych walk. Białecki po zwycięstwach nad reprezentantami Kolumbii, USA, Węgier i Czech ten cel osiągnął (przegrał tylko z Francuzem i szablistą z Korei Południowej). W fazie pucharowej pierwszym przeciwnikiem Czarka był reprezentant Wielkiej Brytanii. Pojedynek był bardzo wyrównany, jednakże dzięki determinacji oraz trafnym podpowiedziom trenera Tomasza Dominika walka zakończyła się zwycięstwem pochodzącego z Barczewa szablisty. Jego kolejnym rywalem był Hiszpan, no i po raz kolejny górą był Białecki, który dzięki temu zapewnił sobie awans do grona 64 najlepszych szermierzy.

Fot. Artur Szczepański

Trzecioligowy AZS UWM Olsztyn wygrał 92:77 z Orką Iława

W następnym dniu do rywalizacji przystąpili zawodnicy, którzy w światowym rankingu zajmują czołowe 16 miejsc (byli zwolnieni z turnieju eliminacyjnego). Młody Polak trafił na Egipcjanina z 15. pozycji w światowym rankingu. Niestety, pojedynek od początku kontrolował wysoki (201 cm) zawodnik z Afryki. W efekcie Cezary Białecki Puchar Świata seniorów zakończył na 50. miejscu.

KOSZYKÓWKA\\\ W zaległym meczu III ligi AZS UWM Olsztyn wygrał 92:77 z Orką Iława.

• **Inny wynik:** Wilki Ełk - Kolejarz Chojnice 79:62. **DAD**

III LIGA

1. AZS UWM	14	673:524
2. Wilki*	12	633:614
3. Trójeczka	11	576:558
4. Kolejarz	9	570:666
5. Orka	8	453:543

* mecz więcej

eprasa.pl 405ba4844d

PIENIĄDZE TO JEDNAK NIE WSZYSTKO

Po ataku na Ukrainę polscy sportowcy reprezentujący rosyjskie kluby zostali wystawiani na próbę charakterów. Jedni zdali ją celująco - tak jak Grzegorz Krychowiak, który od razu postanowił opuścić Rosję, a inni zasłużyli na ocenę niedostateczną.

Ostatnio na cenzurowanym znaleźli się Polacy, którzy po agresji na Ukrainę nadal reprezentowali barwy rosyjskich klubów. Zaskakująco dużo ciosów otrzymał Mateusz Ponitka, znakomity koszykarz i kapitan polskiej reprezentacji, który przez prawie trzy sezony grał w Zenicie Petersburg. Co prawda na początku marca Ponitka przyjechał do Polski, ale szybko wrócił do Rosji, by z Zenitem polecieć jeszcze do Moskwy na mecz z CSKA. Z tego powodu na polskiego koszykarza posypały się gromy, że nie uniósł się honorem, że nie walnął pięścią w stół i że nie zrezygnował z gry w barwach klubu sponsorowanego przez Gazprom.

- Od rozpoczęcia wojny byłem zdeterminowany, żeby zakończyć kontrakt - na poniedziałkowej konferencji prasowej przyznał Mateusz Ponitka. - Najważniejsze dla mnie było jednak bezpieczeństwo rodziny, dlatego najpierw przywiozłem ją do Polski, po czym wróciłem do Rosji, bo moja sytuacja kontraktowa nie była wyklarowana. Dopiero po meczu w Moskwie i kolejnych rozmowach Zenit zgodził się na rozstanie.

Równie głośno było o siatkarce Malwinie Smarzek, która grała w Lokomotiwie Kaliningrad. Mniej więcej wtym samym czasie, gdy piłkarz Grzegorz Krychowiak postanowił odejść z Krasnodaru, Smarzek w mediach społecznościowych napisała, że co prawda chciałaby wrócić do Polski, ale ma wątpliwości, czy taka decyzja „rozwiąże cokolwiek", „czy granie ligowego meczu stawia mnie z góry po czyjejś stronie?"

Fot. pzpn.pl

Po wybuchu wojny Grzegorz Krychowiak natychmiast ogłosił, że dalej w Rosji grać nie zamierza

Zdecydowana większość internautów uznała, że pozostanie w Rosji jednak stawia polską siatkarkę po jednej ze stron. Na dodatek po złej stronie. Bardzo szybko - być może po informacjach o kolejnych zbrodniach popełnionych przez putinowskich żołdaków - postawa reprezentantki Polski uległa diametralnej zmianie. Od tego momentu już nie myślała, czy opuścić Rosję, tylko jak to zrobić, bo problemy były dwa: przed wybuchem wojny podpisała nowy kontrakt, za którego zerwanie groziła jej wysoka kara finansowa, oraz trudności komunikacyjne.

Niespodziewanie pomocną dłoń wyciągnęli... działacze Lokomotiwu, organizując podczas ligowego meczu wiec poparcia dla putina i wojny w Ukrainie. Kibice Lokomotiwu ostentacyjnie wymachiwali planszami z literą „Z" (symbol poparcia rosyjskiej inwazji na Ukrainę), więc w następnym ligowym meczu Smarzek już nie wystąpiła (na własne życzenie). Wiec poparcia dla zbrodniczej wojny menedżer Polki wykorzystał w negocjacjach z klubowymi działaczami. Negocjacje zakończyły się sukcesem, dlatego w poniedziałek w mediach społecznościowych Malwina Smarzek opublikowała informacje o przekroczeniu polskiej granicy.

Poza tym wspomniany już wcześniej Grzegorz Krychowiak rosyjski FK Krasnodar zamienił na grecki AEK Ateny, podobnie postąpił koszykarz Marcel Ponitka (młodszy brat Mateusza), który z Parmy Perm przeniósł się do Niemiec, z kolei z Victorem Stawropol pożegnał się piłkarz ręczny Mateusz Piechowski.

Jednak nie wszyscy polscy sportowcy opuścili kraj wódki, morderców w mundurach i śmierdzących onuc, bowiem ruski smród oraz moralne rozterki skutecznie przykrył zapach pieniędzy. I chociaż piłkarska reprezentacja Polski jako pierwsza na świecie zapowiedziała, że z Rosjanami nie zagra, nawet jeśli będzie to oznaczało odpadnięcie z walki o awans do turnieju finałowego mistrzostw świata, to jednak dwaj reprezentanci Polski (Szymański i Rybus) nadal w Rosji grają! Sebastian Szymański błyszczy w barwach Dynama Moskwa, a Maciej Rybus wciąż zakłada koszulkę Lokomotiwu Moskwa. W przypadku Rybusa sytuacja jest o tyle skomplikowana, że jego żona jest Rosjanką, a dwaj synowie posiadają rosyjskie paszporty. Ale nie są to jedyni polscy piłkarze, którzy w Rosji pozostali, ponieważ Rafał Augustyniak jest podstawowym zawodnikiem Uralu Jekaterynburg. - Rafał ma ważny kontrakt i nie ma podstaw, aby go rozwiązać - wyjaśnił Daniel Weber, menedżer Augustyniaka, który na koncie ma jeden występ w biało-czerwonych barwach. - Gdyby Rafał chciał odejść, to naraża się na dużą odpowiedzialność, bo klub może podać go do sądu o odszkodowanie.

W Rosji został także Bartosz Bednorz, który kiedyś grał w Indykpolu AZS Olsztyn, a obecnie jest siatkarzem Zenita Kazań. Według rosyjskich mediów na Bednorza wywierana jest poważna presja z Polski, mimo to zamierza ukończyć sezon w Zenicie.

Oczekując niezłomności od herosów hal i stadionów, zapominamy, że dla części z nich sport ma niewiele wspólnego z moralnością, a herbertowska kołatka „tak – tak/ nie – nie" jest im po prostu nieznana. Poza tym najzwyczajniej w świecie wychodzą z założenia, że sport to ich profesja, co jednak w obecnej sytuacji jest dobitnym potwierdzeniem tezy, że siła fizyczna, muskulatura i charakter na boisku to nie wszystko. Oczywiście trudno twierdzić, że sportowcy tkwiący w rosyjskich klubach lub „ociągający" się z ich opuszczeniem dopuścili się zdrady. Ich postawa chwały im nie przyniesie, ale brak zmiany barw klubowych nie oznacza przecież „zaprzedania duszy diabłu".

Niemniej jednak kibice na pewno takiej postawy im nie zapomną...

MMP, DAD

SPRINTEM

KOSZYKÓWKA\\\ Fazę zasadniczą I ligi koszykarki KKS Agapit zakończyły na bardzo dobrym trzecim miejscu. W play-offach ich pierwszym rywalem będzie Mon-Pol Płock (26 marca w Jezioranach, godz. 13).

PO FAZIE ZASADNICZEJ

1. Pruszków	47	1904:1251
2. AZS UG	44	1721:1378
3. KKS	40	1849:1692
4. Pabianice	40	1650:1437
5. Sokołów	38	1572:1508
6. Mon-Pol	36	1584:1625
7. AZS UW	36	1599:1615
8. Politechnika	35	1623:1692
9. AZS UMCS II	34	1427:1484
10. Basket	30	1465:1811
11. Huragan	30	1454:1693
12. GTK II	30	1416:1700
13. Łomianki	28	1291:1669

PIŁKA NOŻNA\\\ Na zakończenie 24. kolejki II ligi Chojniczanka Chojnice zremisowała 1:1 z Ruchem Chorzów (Pląskowski 70 - Michał Mokrzycki 80). Mecz miał olbrzymie znaczenie dla układu czołówki ligowej tabeli, a może i dla awansu do I ligi.

• **Czołówka tabeli:** 1. Stal Rzeszów 58; 2. Chojniczanka Chojnice 48; 3. Ruch Chorzów 44.

Fot. Zbigniew Piszczako

SIATKÓWKA\\\ W III lidze ciekawie było w Gietrzwałdzie, gdzie gospodarze w pięciu setach ograli gości z Górowa Iławeckiego. Mimo porażki Cresovia nie straciła szans na zajęcie drugiego miejsca, które daje możliwość udziału w barażach o awans do II ligi. - Do końca sezonu Gietrzwałd ma do rozegrania dwa mecze: z nami i liderem - wyjaśnia Marcin Kaszubat z Cresovii. - My natomiast mamy jeszcze dwa mecze z Olimpijczykiem Szczytno, który ma olbrzymie problemy kadrowe i prawdopodobnie odda je walkowerem. Jeśli więc Gietrzwałd przegra z pierwszym AZS UWM, wtedy 27 marca będzie musiał w naszej hali zdobyć punkt. Jeśli jednak my zwyciężymy 3:0 lub 3:1, wówczas to my zagramy w barażach - kończy Kaszubat.

• **Wyniki:** Sunbroker KPS Gietrzwałd - Team Cresovia Górowo Iławeckie 3:2 (16, 20, -19, -20, 13), AZS UWM Olsztyn - AZS UWM Olsztyn III 3:0 (14, 13, 19), Team Cresovia Górowo Iławeckie - AZS UWM Olsztyn II 3:2 (25, -25, -23, 23, 10). **DAD**

III LIGA

1. AZS UWM	11*	33	33:0
2. Sunbroker	10	26	27:8
3. Cresovia	9	18	20:13
4. AZS UWM II	9	9	12:21
5. Olimpijczyk	8	8	10:19
6. AZS UWM III	9	3	6:25
7. Panorama	10	2	7:29

* liczba rozegranych meczów

SPORT W TV

• **Łyżwiarstwo figurowe.** MŚ w Montpellier: program krótki solistek (11.10 Eurosport 1, 11.10, 14 Polsat Sport), program krótki par sportowych (18.30 Eurosport 1, Polsat Sport Extra)

• **Koszykówka.** Liga Mistrzów: Hapoel U-NET Holon - JDA Dijon (17.55 nSport+); Turkish Airlines Euroliga: AS Monaco - Olympiakos Pireus (21 Polsat Sport News)

• **Siatkówka.** PlusLiga: Jastrzębski Węgiel - Projekt Warszawa (17.30 Polsat Sport)

• **Tenis.** Turniej ATP w Miami (16, 18 Polsat Sport News, 20, 22, 0.00 Polsat Sport); turniej WTA w Miami (17, 19, 21 Canal+ Sport). **DAD**

eprasa.pl 405ba4844d

STAWSKI, STAWSKI I PO STAWSKIM

PIŁKA NOŻNA\\\ Po dwóch kompromitujących porażkach z najsłabszymi zespołami I ligi Adrian Stawski zgodnie z oczekiwaniami przestał być szkoleniowcem Stomilu. Obecnie olsztyńska drużyna traci aż pięć punktów do bezpiecznego miejsca w tabeli.

Podczas pobytu w Olsztynie Adrian Stawski wcześniej miał dwa kryzysowe momenty. Na początku sezonu zanotował sześć porażek z rzędu, jednak pracy wtedy nie stracił, bo Stomil na własnym stadionie wygrał 4:2 z Resovią, po czym mozolnie zaczął zdobywać kolejne punkty. Nie bez znaczenia był też fakt, iż Stawski dopiero budował zespół, więc uznano, że potrzebny był czas na jego zgranie.

Drugi kryzys pojawił się na koniec rundy jesiennej, kiedy w Gdyni Stomil przegrał aż 0:6. Jednak olsztynianie mieli jeszcze zaległy mecz z Jastrzębiem, w którym mieli zdobyć trzy punkty, więc wydawało się, że sytuacja w tabeli nie jest aż tak zła. W grudniu odbyło się spotkanie władz klubu, podczas którego dyskutowano m.in. nad przyszłością szkoleniowca. Ostatecznie Adrian Stawski się wybronił, zachowując stanowisko na rundę wiosenną. W olsztyńskim wierzono, że przy odpowiednich transferach oraz dobrze przepracowanej zimie Stomil na wiosnę będzie regularnie punktować i wydostanie się ze strefy spadkowej.

No i początek wiosny mógł to sugerować, bo w trzech kolejkach drużyna wywalczyła cztery punkty. Najpierw wywiozła remis z Kielc, następnie przegrała z Widzewem, ale potem niespodziewanie wygrała w Łodzi z ŁKS-em.

Ten ostatni wynik rozbudził nadzieje kibiców Stomilu, tym bardziej że w dwóch następnych meczach olsztynianie podejmowali najsłabsze zespoły I ligi, które w tym sezonie na wyjeździe jeszcze nie wygrały (ich jedynymi sukcesami były jedynie po trzy remisy). Zatem w starciu z GKS Jastrzębie i Górnikiem Polkowice drużyna Stomilu miała obowiązkowo wywalczyć sześć punktów, dzięki czemu wreszcie opuściłaby strefę spadkową. Niestety, skończyło się na dwóch zawstydzających porażkach i bilansie bramkowym 0:7!

Fot. Emil Marecki

Od wczoraj trener Adrian Stawski już nie musi się martwić presją wywieraną przez olsztyńskich kibiców

Jednak po przegranej 0:3 z GKS znaleźli się jeszcze kibice, którzy przyszli w niedzielę po południu wspierać swoich pupili w meczu z Górnikiem, lecz fatalna postawa piłkarzy sprawiła, że na koniec spotkania cały stadion skandował, że trener Stawski ma - delikatnie ujmując - wyjechać z Olsztyna, a piłkarze, że swoją postawą hańbią klub.

Kibice dali upust swoim emocjom, co na konferencji prasowej rozumiał nawet Adrian Stawski.

- JA JESTEM TRENEREM, JA TYM ZARZĄDZAM, WIĘC KIBIC MA BYĆ PRAWO NIEZADOWOLONY I MA PRAWO TAKIE RZECZY ROBIĆ. WYKONUJĘ SWÓJ ZAWÓD NAJLEPIEJ, JAK POTRAFIĘ, JEDNAK W PIŁCE TAK JUŻ JEST, ŻE ROBISZ WSZYSTKO NAJLEPIEJ, JAK POTRAFISZ, A WYNIK I TAK IDZIE W DRUGĄ STRONĘ.

Olsztyński szkoleniowiec nie potrafił wytłumaczyć jednak, dlaczego jego zespół tak fatalnie zaprezentował się w dwóch domowych spotkaniach. Po dłuższej chwili zasugerował jedynie, że może to być wina presji, jaka tworzy się na olsztyńskim obiekcie. - Nie poznaję drużyny. Czuję się, jakbym trenował dwie drużyny: wyjazdową i tę, która gra u siebie. Dlaczego po trzech dniach, po tygodniu, nie potrafimy grać w piłkę, nie potrafimy podać do kolegi? Nie wiem, czy to presja tego stadionu, ale przecież kibice są z nami. My z taką presją musimy się zderzać, bo taki wybraliśmy zawód. Nie jest łatwo, kiedy się nas wyzywa, ale musimy sobie z tym radzić.

Od wczoraj z presją wywieraną przez kibiców Stomilu Adrian Stawski już nie będzie sobie musiał radzić, bowiem podczas zebrania zarządu klubu i Rady Nadzorczej podjęto decyzję o rozstaniu z trenerem, który do klubu trafił pod koniec czerwca 2021 roku. Adrian Stawski prowadził drużynę w 26 oficjalnych spotkaniach, w tym dwa w Pucharze Polski. Pod jego wodzą zespół odniósł siedem zwycięstw, dwa remisy i 17 porażek.

W tym tygodniu poznamy nowego szkoleniowca „Dumy Warmii". - Obecnie prowadzone są rozmowy z potencjalnymi kandydatami - mówi Piotr Czuryłło, rzecznik prasowy Stomilu. - O ich efektach oraz wszystkich zmianach w sztabie szkoleniowym będziemy na bieżąco informować.

Na szczęście podczas najbliższego weekendu olsztyński pierwszoligowiec ma wolny termin, ponieważ wyjazdowe spotkanie z Resovią zostało przełożone z powodu powołania Kacpra Tobiasza do reprezentacji Polski U20. Dzięki temu nowy trener będzie miał więcej czasu na poznanie zespołu. Misja uratowania Stomilu w I lidze jest bardzo trudna, więc nie ma co się dziwić, że pod siedzibą klubu nie ustawia się kolejka chętnych trenerów. Jednak jacyś kandydaci są - wśród nich wymienia się m.in. Kamila Sochę, który ostatnio pracował w wycofanym z II ligi GKS Bełchatów. Wcześniej Socha pracował m.in. w Pogoni Siedlce i Wigrach Suwałki.

DO KOŃCA SEZONU ZOSTAŁO JESZCZE DZIESIĘĆ KOLEJEK, A STRATA STOMILU DO BEZPIECZNEGO MIEJSCA W TABELI WYNOSI PIĘĆ PUNKTÓW.

Najbliższe spotkanie olsztyńska drużyna rozegra 2 kwietnia u siebie z Odrą Opole. Na przyjściu nowego trenera mogą skorzystać niektórzy piłkarze, którzy ostatnio niewiele grali. Na przykład Maciej Spychała, który zimą miał sobie poszukać nowego klubu.

Poza tym być może wzmocnieniem okaże się Guttiner Heider Fernando Costa Tenorio, który w poprzednim tygodniu podpisał kontrakt ze Stomilem. 27-letni pomocnik pochodzi z Brazylii, a ostatnio bronił barw uzbeckiego Navbahor Namangan. Na najwyższym poziomie rozegrał 12 meczów i zdobył jedną bramkę. W przeszłości Tenorio występował w drugoligowych ukraińskich klubach FK Kramatorsk i Obołoniu Kijów, czeskiej drugoligowej Viktorii Žižkov, maltańskim Hiberniansie FC oraz ukraińskich ekstraklasowym Czornomorciu Odessa i drugoligowym Olimpiku Donieck.

Natomiast w ostatnim dniu okienka transferowego do czwartoligowej Polonii Lidzbark Warmiński został bramkarz Marceli Łukasiak, który nie miał szans na grę w Stomilu.

EM

eprasa.pl 405ba4844d